

WYDAWNICTWO OKRĘGOWEJ
IZBY RADCÓW PRAWNYCH W GDAŃSKU

Gdański

NR 1/2015 (1)

Biuletyn Radcowski



KURS NA ŁEBĘ

21-24 MAJA 2015

**POMORSKI OGÓLNOPOLSKI
RAJD PIESZY
RADCÓW PRAWNYCH**

39

Wspomnienie o Pierwszym
Dziękam Izby Brunonie
Buchholz _____ 5

KIRP
Karta
ewidencyjna _____ 18

Magdalena Jacek - Laureatka
Kryształowego Serca Radcy
Prawnego _____ 11



Koleżanki i Koledzy, Drodzy Czytelnicy

Przedstawiając na Zgromadzeniu Delegatów w dniu 21.09.2013 r. opracowany przeze mnie program działalności, zamieściłem w nim obietnicę podjęcia starań mających na celu doprowadzenie do powstania naszego lokalnego periodyku radcowskiego. Składając taką obietnicę, byłem przekonany, że zamierzone przedsięwzięcie zostanie zrealizowane w ciągu kilku miesięcy. Okazało się, że nie jest to takie proste. Udało się jednak w końcu zgromadzić grupę zapaleńców, którzy - poświęcając swój czas - opracowali nie tylko założenia naszej „gazety”, ale wypełnili treścią pierwszy numer tego periodyku. Mamy ambitne plany, aby było to wydawnictwo o charakterze stałym, do którego będziemy sięgać nie tylko z potrzeby, ale też z ciekawości. Z ogromną treścią oddajemy Wam do czytania i oceny pierwszy numer kwartalnika pod roboczym tytułem „Gdański Biuletyn Radcowski”. Roboczym, bo jesteśmy otwarci na Wasze propozycje co do nazwy czasopisma. „Biuletyn” będzie miał formę elektroniczną, co wydatnie obniża koszty jego opracowania i kolportażu, zaś internet na tyle się upowszechnił, że chyba nikt z nas nie ma już problemu w posługiwaniu się tym narzędziem.

Zawartość pierwszego numeru jest obszerna i mam nadzieję, że uznacie ją za ciekawą. W „Biuletynie” zamieszczamy i będziemy publikowali informacje o najciekawszych wydarzeniach dotyczących naszego zawodu o charakterze lokalnym, ogólnopolskim, a nawet międzynarodowym. Tak, międzynarodowym, bo przecież nasza Izba od lat jest liderem w kontaktach z europejskimi stowarzyszeniami prawniczymi ze Wschodu i Zachodu. To u nas, w Gdańsku, odbywać się będą w maju dwie konferencje o europejskim zasięgu

i znaczeniu, a mianowicie Konferencja Stowarzyszonych Izb Prawniczych (Twinning Meeting) oraz Konferencja CCBE.

Serdecznie zapraszam do udziału w tych międzynarodowych wydarzeniach. Dużo uwagi zamierzamy poświęcać wydarzeniom związanym z rekreacją i wypoczynkiem. Jest to istotna część naszego programu samorządowego dotyczącego działań o charakterze integracyjnym. Zachęcam do udziału w planowanych imprezach, w tym w naszym II Pomorskim Rajdzie Pieszym Radców Prawnych „Łeba 2015” i w Pikniku Radcowskim. W „Biuletynie” nie może też zabraknąć treści o charakterze zawodowym, a więc publikacji dotyczących różnego rodzaju zagadnień budzących kontrowersje lub trudności w naszej praktyce radcowskiej. Będzie w nim miejsce na prezentowanie orzecznictwa sądowego, ciekawych kasusów, poglądów i ocen.

Mam nadzieję, że ta część „Biuletynu” służyć będzie doskonaleniu kwalifikacji zawodowych i stanie się istotnym forum do wymiany poglądów radców prawnych i aplikantów radcowskich. Jestem przekonany, że zespół redakcyjny zadba o to, aby zamieszczane w „Biuletynie” opinie i inne publikacje dotyczyły ważnych aspektów praktycznych związanych z naszym zawodem.

Życząc miłej lektury, pozdrawiam serdecznie wszystkich Szanownych Czytelników. Serdeczne podziękowania za trud i wysiłek związany z doprowadzeniem do wydania pierwszego numeru „Biuletynu” składam zespołowi uczestniczącemu w tym przedsięwzięciu.

Jerzy Mosek dziekan

Koleżanki i Koledzy

Przed Wami pierwszy numer Gdańskiego Biuletynu Radcowskiego – pisma radców prawnych i aplikantów tworzących Naszą izbę. Na stronie internetowej znajduje się wprawdzie większa część informacji dotyczących naszego życia samorządowego, jednakże nie każdy z nas, w zabieganym przecież życiu zawodowym, znajdzie czas by regularnie śledzić umieszczane tam komunikaty.

Poza tym, na łamach czasopisma możemy zaprezentować nie tylko bieżące wiadomości, ale też wspomnienia, problemy praktyczne dotyczące wykonywania zawodu radcy prawnego, dyskusję wokół nich, felietony, relacje z imprez turystycznych, sportowych, wydarzeń kulturalnych, wreszcie artykuły naukowe i orzecznictwo sądowe.

W imieniu zespołu redakcyjnego zachęcam wszystkich do nadsyłania materiałów do publikacji. Gdański Biuletyn Radcowski to także forum, w którym miejsce na zabranie głosu znajdują wszyscy uczestnicy przestrzeni wymiaru sprawiedliwości, a więc sędziowie, adwokaci, prokuratorzy, notariusze, rzecznicy patentowi, komornicy. Tytuł naszego czasopisma ma charakter tymczasowy – zachęcamy wszystkich Czytelników do nadsyłania propozycji na adres redakcji. W założeniu pismo nasze ma trzy działy. Pierwszy obejmuje zdarzenia, które miały miejsce w izbie w ostatnim czasie, jak i zapowiedzi nadchodzących wydarzeń. W tym dziale zamieszczane będą też głosy dotyczące wykonywania zawodu. Chcemy poświęcić także sporo miejsca aplikacji, jak i aplikantom. Nie zapominamy też o naszych bardzo aktywnych seniorach.

W drugiej części pisma zamieszczamy informacje na temat imprez sportowych, turystycznych i wydarzeń kulturalnych. Jest tu miejsce na relacje ze startów naszej reprezentacji w turniejach sportowych, mistrzostwach radców prawnych w rozmaitych dyscyplinach, relacje z bliskich i dalekich wypraw turystycznych, recenzje filmów, książek, spektakli teatralnych.

W dziale trzecim prezentujemy publikacje naukowe, artykuły, recenzje, przegląd orzecznictwa sądowego. W oddawanym do Państwa rąk numerze pierwszym naszego czasopisma znajduje się wyjątkowy artykuł - wzruszające wspomnienie Zbigniewa Szychowskiego o pierwszym dziekanie naszej izby Brunonie Buchholz – „człowieku o przeogromnym sercu, którym chciał podzielić się z nami wszystkimi”. Zachęcamy do lektury.

Zespół redakcyjny

WYDAWCA:

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Gdańsku
ul. Nowe Ogrody 35, 80-803 Gdańsk
tel.: 058 305-20-78
tel./fax: +48 (prefix) 058 302 97 28
e-mail: oirp@oirp.gda.pl
Konto bankowe:
Bank Zachodni WBK S.A. I O/Gdańsk
50 1090 1098 0000 0000 0901 6183

REDAKCJA:

Bartosz Szolc-Nartowski (redaktor naczelny), Magdalena Witkowska, Anna Kluczek-Kollár, Zbigniew Szychowski, Juliusz Cybulski, Marcin Czugan
RADA PROGRAMOWA I NAUKOWA:
SSA Anna Skupna – Prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, dr. hab. prof. UG
radca prawna Anna Machnikowska – Uniwersytet Gdański, radca prawny
Jerzy Mosek – dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku,
dr hab. prof. UG Oktawian Nawrot – Uniwersytet Gdański,
SSO dr Przemysław Banasik – Prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku,
prok. Dariusz Różycki – Prokurator Okręgowy w Gdańsku,
prok. Ireneusz Tomaszewski – Prokurator Apelacyjny w Gdańsku

ul. Nowe Ogrody 35, 80-803 Gdańsk
e-mail: oirp@oirp.gda.pl

DTP

Orange Web Media

Gdański Biuletyn Radcowski nr 1/2015 (1)

- | | |
|---|--|
| <p>1. Wspomnienie o Pierwszym Dziekanie Izby Brunonie Buchholz (Zbigniew Szychowski) str. 5</p> <p>2. Z życia izby str. 6-17</p> <ul style="list-style-type: none"> • Spotkanie Noworoczne • Bal Radców Prawnych, 14.02.2015 r. • Egzamin radcowski • Zgromadzenie Deleatów 28.03.2015 r. • Posiedzenia Rady • Magdalena Jacek – laureatka Kryształowego Serca Radcy Prawnego • Spotkania muzyczne chóru gdańskiej Izby • Szkolenia <ul style="list-style-type: none"> • Szkolenie w dniach 07 – 09 maja 2015 r. w Jastrzębiej Górze. • Najbliższe szkolenia • Powołanie funkcji Koordynatora Rady dla Radców Prawnych Rejonu Elbląg. • Sprawozdanie ze spotkania Kapituły Środowisk Prawniczych, 27 stycznia 2015 r. • Prawnicy na rzecz równości. Lokalne platformy współpracy – projekt i spotkanie, 14.04.2015 • Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześpięciem, 23-28.02.2015 – udział radców prawnych naszej Izby • Odeszli od nas na zawsze Koleżanki i Koledzy radcowie prawni • Zapowiedzi: <ul style="list-style-type: none"> • Konferencja stowarzyszonych izb prawniczych, 14-15.05.2015 • Konferencja CCBE, 28-30.05.2015 r. • Dzień Radcy Prawnego, 04.07.2015 r. <p>3. KRRP str. 18</p> <ul style="list-style-type: none"> • karta ewidencyjna <p>4. Aplikanci str. 19</p> <ul style="list-style-type: none"> • Inauguracja I roku aplikacji, 8.01.2015 r. • Bal Aplikanta 2015 <p>5. Seniorzy str. 20</p> <ul style="list-style-type: none"> • Informacja o spotkaniach i wyjazdach krajoznawczo-integracyjnych | <p>6. Sport str. 20-31</p> <ul style="list-style-type: none"> • III Halowy Turniej Piłki Nożnej Środowisk Prawniczych, 28.02.2015 • Udział reprezentantów OIRP Gdańsk w XII Ogólnopolskich Mistrzostwach Narciarskich i Snowboardowych Radców Prawnych i Aplikantów, Krynica Zdrój, 5-8.03.2015 • Oskar Przysiężny – wybiegać sobie życie • 42 Maraton biegowy w Dębnie. • Zapowiedzi imprez <ul style="list-style-type: none"> • II Mistrzostwa Radców Prawnych w biegu na dystansie Półmaratonu, Opole, 17.05.2015 r., • IV Ogólnopolskie Regaty Żeglarskie w klasie Omega im. Henryka Strzeleckiego o Puchar Dziekana OIRP w Poznaniu • Mistrzostwa Polski Prawników w Triathlonie, Bydgoszcz 12 lipca 2015 r. • XIV Ogólnopolskie Mistrzostwa Polski Radców Prawnych i Aplikantów w tenisie w Sopocie, 20-23.08.2015 r. <p>7. Turystyka str. 32-40</p> <ul style="list-style-type: none"> • Wspomnienia i relacje J. Cybulski, Mroźny poranek • Zapowiedzi imprez <ul style="list-style-type: none"> • Kurs na Łebę czyli II Pomorski Ogólnopolski Rajd Pieszy Radców Prawnych, 21-24 maja 2015 • Mazury-Cud Natury, spotkanie integracyjne, Mikołajki 18-21.06.2015 • XII Ogólnopolski Rajd Bieszczadzki Radców Prawnych, 30.09-04.10.2015 r. <p>8. Dział naukowy str. 41-47</p> <ul style="list-style-type: none"> • Artykuły <ul style="list-style-type: none"> • M. Myszkę-Nowakowska, Rola norm kolizyjnych prawa prywatnego międzynarodowego w odniesieniu do swobody przedsiębiorczości • M. Czugań, Trybunał Sprawiedliwości UE o ocenie zdolności kredytowej i rozkładzie ciężaru dowodu w dyrektywie o kredycie konsumenckim • Przegląd publikacji <ul style="list-style-type: none"> • A. Stępień-Sporek, Wspólne prawo majątkowe małżeńskie dla Unii Europejskiej. Stan integracji – perspektywy, Gdańsk 2014 • Przegląd orzecznictwa |
|---|--|

Pierwszy Dziekan Gdańskiej Izby Radców Prawnych Brunon Buchholz dla wszystkich był Bronkiem.

Poznałem Go, gdy byłem bardzo młodym radcą prawnym w Stoczni Gdyńskiej w latach 70., a On był radcą prawnym w słynnej Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Lata siedemdziesiąte były w tamtym czasie dla Polski wyjątkowymi, wypadki grudniowe, pewne otwarcie na zachód, nadzieja, że będzie lepiej... Pamiętam pierwsze spotkanie na rozprawie w Komisji Arbitrażowej (dla młodszych Koleżanek i Kolegów wyjaśnienie: to był taki rodzaj sądu do rozstrzygnięcia sporów pomiędzy m.in. przedsiębiorstwami państwowymi). Ja, młody, około trzydziestoletni, pełen zapału i chęci wygranej, i On, starszy, łysy już wtedy, Pan - przeciwnik. Jak ja to przeżyłem... Byłem przekonany, że bezlitośnie mnie roznieście... Okazało się, że to pełen zrozumienia dla młodości, zapalczowości, życzliwy Starszy Kolega. Z miejsca Go polubiłem i nabrałem ogromnego szacunku.

Później spotykaliśmy się jako radcowie prawni przemysłu okrętowego na zjazdach szkoleniowych organizowanych dla tych radców prawnych, a także w namiastce odrębności zawodowej radców prawnych, jakim było Koło Radców Prawnych ZPP.

Zawsze tryskał energią, empatią do ludzi, humorem i był MĄDRY. I zawsze wydawał się wieczny.

Później wspólna przygoda z powołaniem Stowarzyszenia Radców Prawnych w Gdańsku, mającego na celu „stworzenie” oddzielnego zawodu radcy prawnego i uzyskanie jego samorządności. Taki cel mieli również radcowie prawni z kraju. Powstało drugie stowarzyszenie radców prawnych w Krakowie. Jako Prezes Stowarzyszenia Radców Prawnych w Gdańsku Broniek był dla radców prawnych w Polsce niejako symbolem - przecież był rok 1980, 1981 po Grudniu, był radcą prawnym ze Stoczni Gdańskiej itd.

A przecież nie zważał się dla dobra sprawy ustąpić ze stanowiska prezesa stowarzyszenia na rzecz Kolegi z Krakowa, gdy tylko była okazja połączenia dwóch stowarzyszeń w jedno silniejsze i obejmujące znaczną na owe czasy liczbę radców prawnych. Zawsze przedkładał interes naszego zawodu ponad własne ambicje.

Dlatego musiał zostać pierwszym Dziekanem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku, gdy tylko powstała w 1983 r. Jak nikt inny potrafił mitygować gorące głowy i nastroje Kolegów radców prawnych rozpalone polityczną gorączką tamtych czasów.

„Politykę zostawiamy na wycieraczkę



Wspomnienie o Pierwszym Dziekanie Brunon Buchholz

przed drzwiami Izby, za drzwiami jesteście wyłącznie radcami prawnymi” - mawiał.

Trudno jest mówić o Bronku w czasie przeszłym, bo nawet dziś, kiedy już odszedł, czujemy niezmiennie Jego bliską obecność. Ten, kto Go znał choćby chwilę, dostawał od Niego w upominku coś osobistego - niektórzy poradę, inni refleksję albo historyjkę z Jego bogatego życia, ciepłe słowo i dobre spojrzenie, a ja szczególnie, gdyż współpracowałem z Nim od początku w tworzeniu stowarzyszenia, a później przy umacnianiu i rozwoju Izby Gdańskiej po jej powstaniu. Niejednokrotnie studził moją zapalczą głowę i mój dosyć wybuchowy temperament, co mi niejednokrotnie wyszło na dobre.

Śledził życie razem z nami i był przejęty losami swych najbliższych, znajomych, a także tych, których nie znał. A szczególnie radców prawnych.

Tam, gdzie mógł, starał się zmienić stan rzeczy na lepsze. Nie zawsze Mu to wychodziło, ale to nasza wina, a nie Jego - wiemy o tym my wszyscy, którzy go pozegnaliśmy.

Miał talenty, których pozazdrościłby dyplomata, poeta, pisarz i filozof, poliglota. Był wyjątkowym Przyjacielem, ale przede wszystkim Starszym Kolegą. Nikt nie odczuwał w stosunku do Niego dystansu wynikającego z różnicy lat, doświadczenia wiedzy. Broniek starszy ode mnie o 30 lat? Nigdy w życiu..., a jednak. W ogóle tego nie odczuwałem, tak jak i wszyscy inni młodszy od niego Koleżanki i Koledzy radcowie prawni. A jak lubił się bawić ...!!!!

Nie pożegnaliśmy naszego Bronka tak na zawsze, bo On jest i na zawsze pozostanie w naszych myślach i w naszych wspomnieniach, a jeszcze lepiej by było, gdyby pozostał w naszych uczynkach.

Pozostawił po sobie jednak pustkę. Na cmentarzu żegnała Go rodzina, ta najbliższa i ta nieco dalsza, koledzy prawnicy różnych zawodów, ale szczegól-

nie radcowie prawni. Rodzina, sąsiedzi, znajomi z pracy. Wszyscy pograżeni w żałobie, smutku..., ale i niedowierzaniu, że to już koniec. Bo przecież Broniek był wieczny...

Pozostawił po sobie dobroć, której przecenić nie sposób.

Wspominam... Bo jak nie wspominać kogoś, kto przez całe swoje życie miał tyle ufnoci w dobroć ludzi. Kto miał dla nas zawsze tylko dobre słowo i uśmiech. Jak nie wspominać, jeśli wszystko to, co związane jest z Nim, wywołuje u mnie tylko miłe wspomnienia, trochę zadumy nad przemijaniem czasu. Jak nie myśleć o Nim? Jak nie uśmiechać się do tych wspomnień z Nim związanych? Do tego charakterystycznego rrrrrrrr w słowie „cholera”.

Ale już tylko wspomnienia są jedynym i najważniejszym śladem po tym, co kiedyś było... Śladem po naszym pierwszym Dziekanie, Brunonie Buchholzu, Bronku.

To był DZIEKAN, CZŁOWIEK z przeogromnym sercem, który każdemu z nas chciał przychylić nieba... I tego nie da się zapomnieć...

Bo nigdy nie można zapomnieć tego, co było dobre, tego, co wywoływało uśmiech, pozytywne nastawienie do ludzi i świata... Tego nie da się wymazać... Ja nie zapomniałem... i mam nadzieję, że nie zapomnę. Przewijają się te wspomnienia, czasami są chwile, gdy wspominałem je z niedowierzaniem, że to wszystko było, ale przede wszystkim te wspomnienia mnie uszczęśliwiają... Podnoszą na duchu, dają pewność, że jesteśmy wari, by nas lubić, szanować, kochać, rozumieć. Wspomnienia te już na zawsze będą częścią mojej historii..., ale i naszej historii - radców prawnych.

Zbigniew Szychowski

Spotkanie noworoczne

W foyer Teatru Wybrzeże w Gdańsku 9 stycznia 2015 r. odbyło się tradycyjne spotkanie noworoczne radców prawnych oraz gości - trójmiejskich władz, przedstawicieli zawodów prawniczych, korporacji samorządowych, organizacji pozarządowych współpracujących z naszą Izłą i wszystkich naszych przyjaciół.

Dziękujemy za przybycie i za życzenia dla środowiska radców prawnych Prezydentowi miasta Gdańska - Panu Pawłowi Adamowiczowi, wiceprezydent Gdyni - Pani Katarzynie Gruszeckiej-Spychała. Życzenia złożyli także prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku Pani Anna Skupna, prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku Pan Zdzisław Kostka, wiceprezes Sądu Okręgowego w Gdańsku Pan Rafał Terlecki, prezes Sądu Okręgowego w Elblągu Pan Marek Omelan, prokurator okręgowy w Gdańsku Pan Dariusz Różycki, przewodnicząca Rady Izby Komorniczej w Gdańsku Pani Małgorzata Wolny, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Gdańsku Pan Roman Budziński.

Z radością witaliśmy na spotkaniu przedstawicieli świata nauki - prodziekana Wydziału Prawa i Administracji w Gdańsku Pana prof. Tomasza Bąkowskiego oraz dziekana Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni Pana dr. Piotra Sadowskiego. Współpracujące z gdańską Izłą na polu działalności pro bono organizacje pozarządowe reprezentował Pan Wojciech Bystry, prezes Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Koło Gdańskie.

Podkreślenia wymaga obecność prezydenta CCBE Pani Marii Ślęzak, członka naszej Izby. Wreszcie radców prawnych, delegatów i członków organów naszej Izby.

Zgromadzeni życzyli pomyślności w nowym roku, a specjalne życzenia dotyczyły sfery przestrzeni wymiaru sprawiedliwości. Podkreślano rolę normalności i życzliwości.



fot. Anna Rezulak



Bal Radców Prawnych

Czas karnawału, czas zabawy - XXVI Bal Radców Prawnych 14 lutego 2015 r. Hotel Sofitel Grand w Sopocie

Spotykamy się corocznie, by w sposób uroczysty spędzić szczególny wieczór - Bal Radców Prawnych. Trzeba stwierdzić, że frekwencja w tym roku naprawdę dopisała, w balu wzięło udział prawie 200 osób, a zabawa trwała do późnej nocy.

Dziekan Jerzy Mosek wraz z małżonką witali wszystkich gości przed salą balową, kelnerzy na powitanie częstowali lampką wina z tajemniczo świecącą kolorowo kostką, zapowiadającą magię wieczoru.

Na bal przybyli goście: prezydent miasta Gdańska Paweł Adamowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Dariusz Sałajewski, sekretarz Barbara Kras, wiceprezes Arkadiusz Bereza, prokurator okręgowy Dariusz Różycki, prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku Przemysław Banasik oraz liczne grono radców prawnych i aplikantów. Otwierając oficjalnie bal, dziekan Jerzy Mosek życzył wszystkim miłej, serdecznej atmosfery i wspaniałej zabawy.

Zabawa trwała przy doskonałej muzyce granej przez DJ-a Marka Sowińskiego. Uświetnił on zabawę, przygotowując karnawałowe czapki, kapelusze i inne śmieszne akcesoria i gadżety. Rozpoczęliśmy jednak dostojnie polonezem, potem były konkursy, fanty, wężyki, rock and rolle i inne figury taneczne. Po godzinie dwudziestej drugiej na salę został wniesiony okolicznościowy „płonący” tort. Pocięcia i podziału tortu „szablą” dokonał dziekan wraz z dziekanami Ewą Jezierewską, Zbigniewem Szychowskim, prezesem Dariuszem Sałajewskim, zapraszając wszystkich do poczęstunku.

Zabawa trwała oficjalnie do trzeciej w nocy, a dla niektórych kończyła się spacerem brzegiem morza.

Więcej na stronie oirp.gda.pl



fol. Janusz Drozdowski



Egzamin radcowski 2015

W dniach 11-13 marca aplikacji radcowskiej. 2015 r. odbył się Egzamin zdało 195 osób. egzamin radcowski. Do Najwięcej problemów zdającym sprawiły egzaminu w gdańskiej zadania z prawa karnego oraz prawa cywilnego. Najmniej trudności przysporzyło zadanie w tym 24 osoby, które nie odbyły z prawa administracyjnego.

Informacja ze Zgromadzenia

W dniu 28 marca 2015 r. w siedzibie Ośrodka Szkolenia Aplikantów OIRP w Gdańsku przy ul. Czajkowskiego 3 odbyło się Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku. W zgromadzeniu wzięli udział delegaci wybrani uprzednio na zebraniach zwołanych dla poszczególnych rejonów.

Obszerne sprawozdanie z działalności Rady OIRP w Gdańsku za 2014 r. złożył zgromadzeniu dziekan Jerzy Mosek. Sprawozdanie z wykonania budżetu za 2014 r. złożył skarbnik Marek

Rusiecki, zaś sprawozdanie Okręgowej Komisji Rewizyjnej jej przewodnicząca Anna Żółtańska-Figiel.

Następnie dziekan przedstawił plan pracy rady na rok 2015, skarbnik przedstawił projekt budżetu na rok 2015.

Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku postanowiło o przyjęciu sprawozdania rady za rok 2014, przyjęciu sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2014, zatwierdzeniu planu pracy rady na rok 2015 oraz zatwierdzeniu budżetu OIRP w Gdańsku na rok 2015.

13.01.2015: Informacja z posiedzenia Rady

Informacja z posiedzenia Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku odbytego w dniu 13 stycznia 2015 r. w siedzibie OIRP w Gdańsku. Porządek posiedzenia rady objął następujące sprawy:

1. Skreślenia z listy radców prawnych Kolegi Antoniego Żukowskiego wskutek zgonu. Uczczono pamięć Kolegi minutą ciszy.
2. Skreślenia z listy radców prawnych na wnioski własne.
3. Wnioski o wpisy na listę radców prawnych OIRP w Gdańsku w związku z uzyskaniem pozytywnego wyniku z egzaminu radcowskiego w 2014 r.
4. Wnioski o uchylene uchwał o zawieszeniu wykonywania zawodu radcy prawnego.
5. Przyznanie nagrody Kryształowe Serce Radcy Prawnego. Dziekan poinformował o piśmie KRRP w sprawie wskazania osoby, której miałyby być przyznana nagroda Kryształowe Serce Radcy Prawnego. B. Szolc-Nartowski wskazał kandydaturę radcy prawnego Magdaleny Jacek. Uzasadniając swój wybór, wskazał m.in., że ww. od 2008 r. nieustannie udziela porad prawnych w centrum Pomocy Kryzysowej. Dziekan wskazał, że jest jeszcze kandydatura radcy prawnego Elżbiety Montwiłł-Kołodziejczyk. Rada postanowiła wskazać radcę prawnego Magdaleny Jacek do nagrody, zaś Koleżankę Elżbietę Montwiłł-Kołodziejczyk postanowiono wyróżnić listem/dyplomem. Stosowne pismo przygotowuje dziekan.
6. Wniosek kierownika szkolenia radców prawnych o zabezpieczenie w budżecie Izby na 2015 rok środków na szkolenie zawodowe radców prawnych. Kierownik szkolenia radców prawnych Pani mec. W. Wojtiekun zaproponowała, aby w budżecie na rok 2015 zabezpieczyć wymagane środki na szkolenia zawodowe radców prawnych. Wskazała, że również tak jak w roku ubiegłym planowane są 2 szkolenia wyjazdowe i szkolenia stacjonarne cykliczne. Poinformowała ponadto o tym, że 170 radców prawnych w drugim cyklu szkoleń zawodowych nie uzyskało żadnego punktu.
7. Wniosek radcy prawnego o zwolnienie z odbycia szkoleń do 2016 r. Radca prawny, który jest osobą niepełnosprawną, wystąpił z wnioskiem o zwolnienie go z obowiązku szkoleń zawodowych w II cyklu szkoleń oraz w roku 2015 r. Działając na podstawie § 9 pkt. 1 Nr 30/B/VII/2008 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 6 czerwca 2008 r. w sprawie określenia zasad wypełniania przez radcę prawnego obowiązku brania udziału w szkoleniach zawodowych oraz Uchwały Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych Nr 78/VIII/2012 z dnia 25 stycznia 2012 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie określenia zasad wypełniania przez radcę prawnego obowiązku brania udziału w szkoleniach zawodowych, Rada zmniejszyła radcy prawnemu wymaganą liczbę punktów w II cyklu szkoleń zawodowych zgodnie z wnioskiem, jednakże nie uwzględnia jego wniosku o zwolnienie z obowiązku odbycia szkoleń zawodowych w okresie II cyklu szkoleń zawodowych, jak i w roku 2015 z uwagi na brak podstaw prawnych. Uchwałę podjęto jednogłośnie.
8. Wniosek przewodniczącego Komisji Sportu o dofinansowanie III Turnieju Halowej Piłki Nożnej Środowisk Prawniczych. Dziekan przedstawił wniosek przewodniczącego Komisji Sportu o dofinansowanie Turnieju Halowej Piłki Nożnej Środowisk Prawniczych. Rada jednogłośnie podjęła uchwałę o dofinansowaniu turnieju.
9. Wniosek radcy prawnego o zaliczenie szkolenia do II cyklu szkoleń zawodowych. W. Wojtiekun wskazała, iż radca prawny odbyła szkolenie w dniu 30.12.2014 r., zaś system wygenerował datę styczniową tego szkolenia. Rada jednogłośnie postanowiła zaliczyć szkolenie, o którym mowa, do II cyklu szkoleń zawodowych.
10. Odwołanie radcy prawnego od uchwały Rady OIRP w Gdańsku z dnia 4.11.2014 r. w sprawie skreślenia z listy radców prawnych za niepłacenie składek członkowskich. Rada zdecydowała o przestaniu odwołania do Prezydium KRRP wg

właściwości.

11. Wniosek o wpis na listę aplikantów radcowskich. Wniosek uwzględniono jednogłośnie.
12. Wnioski o skreślenia z listy aplikantów radcowskich, na wniosek własny. Wnioski uwzględniono jednogłośnie.
13. Wniosek aplikanta o przeniesienie wpisu z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie na listę aplikantów II roku aplikacji radcowskiej prowadzoną przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku. Rada jednogłośnie podjęła uchwałę o przeniesieniu wpisu zgodnie z wnioskiem.
14. Usunięcie wpisu aplikanta z listy aplikantów radcowskich prowadzonej przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku z powodu przeniesienia wpisu na listę aplikantów radcowskich prowadzoną przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie. Rada jednogłośnie podjęła uchwałę o usunięciu wpisu zgodnie z wnioskiem.
15. Wniosek radcy prawnego o utworzenie grupy patronackiej. Rada podjęła uchwałę o utworzeniu grupy patronackiej, zgodnie z wnioskiem radcy prawnego. Uchwałę podjęto większością głosów, przy jednym wstrzymującym się.
16. Określenie terminu uiszczenia opłaty rocznej za aplikację radcowską w roku szkoleniowym 2015. Rada jednogłośnie podjęła uchwałę ustalającą termin uiszczenia opłaty za aplikację radcowską w roku szkoleniowym 2015 do dnia 31 stycznia 2015 r. oraz o tym, że również wnioski o ewentualne rozłożenie na raty tej opłaty powinny być złożone do dnia 31 stycznia 2015 r.
17. Określenie jednolitych terminów spłaty rat opłaty rocznej za aplikację w roku 2015. Rada jednogłośnie podjęła uchwałę w sprawie określenia terminów spłaty rat opłaty rocznej za aplikację w roku 2015.
18. Wyznaczenie patronów dla aplikantów I roku. Rada jednogłośnie podjęła uchwałę o wyznaczeniu patronów dla 119 aplikantów I roku aplikacji, wg załączonej listy. Postanowiono, że należy przeprowadzać wizytacje w trakcie odbywania patronatu przez aplikantów.
19. Wnioski członków Rady o zabezpieczenie środków finansowych w preliminarzu na 2015 r. Ustalono, że wnioski w tym zakresie należy składać do skarbnika Rady.
20. Sprawy informacyjne od rzecznika dyscyplinarnego o wszczęciu dochodzenia (9 spraw), umorzeniu dochodzenia (7 spraw) i odmowie wszczęcia dochodzenia (2 sprawy).
21. Sprawy bieżące:
 - sprawy dot. zmiany składu Stałej Komisji Skarg i Wniosków OIRP Gdańsk - powołanie Stałej Komisji ds. Obsługi Medialnej OIRP Gdańsk i ustalenie jej zadań. Rada ustala następujący zakres działania komisji:
 - budowanie i utrzymywanie pozytywnego wizerunku Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku i zawodu radcy prawnego za pośrednictwem mediów,
 - wzmocnienie więzi i integracja środowiska radców prawnych i aplikantów radcowskich przez wdrożenie odpowiedniej komunikacji wewnętrznej,
 - redakcja kwartalnika informacyjnego izby, publikowanego w formie elektronicznej.
22. Uzupełnienie listy wykładowców dla aplikantów.

6.02.2015: Informacja o posiedzeniu Rady

Informacja z posiedzenia Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku odbytego w dniu 3 lutego 2015 r. w siedzibie OIRP w Gdańsku Porządek posiedzenia Rady OIRP w Gdańsku w dniu 3 lutego 2015 r. obejmował następujące sprawy:

1. Skreślenia z listy dwóch radców prawnych na skutek zgonu. Rada uczciła pamięć zmarłych Kolegów minutą ciszy. Wszyscy wspominamy z wielkim szacunkiem i oddaniem naszego Kolegę radcę prawnego Brunona Buchholza - I Dziekana OIRP w Gdańsku, wsPaniatego Przyjaciela, Kolegę, Nauczyciela.
2. Wnioski o wpis na listę radców prawny po: egzaminie radcowskim oraz rozmowach z Komisją ds. Wpisów.
3. Skreślenie radcy prawnego z listy OIRP Gdańsk wskutek przeniesienia wpisu na listę OIRP w Olsztynie.
4. Rozpatrzenie wniosku złożonego przez radcę prawnego w sprawie uchylene uchwały o zawieszenie prawa wykonywania zawodu. Sprawy aplikacji
5. Wnioski aplikantów o przeniesienie wpisu z innych Okręgowych Izb Radców Prawnych na I roku aplikacji radcowskiej prowadzonej przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku.
6. Usunięcie wpisu aplikantów z listy aplikantów radcowskich prowadzonej przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku z powodu przeniesienia wpisu na listę aplikantów radcowskich prowadzoną przez radę innych Okręgowych Izb Radców Prawnych.
7. Wnioski aplikantów o zwolnienie w całości lub w części z ponoszenia opłaty za aplikację w 2015 roku oraz wnioski rozłożenia na raty opłaty za tę aplikację.
8. Wniosek aplikanta o odroczenie terminu spłaty dwóch zaległych rat za I rok aplikacji, odbywającej się w 2014 r.
9. Wyznaczenie patronów dla aplikantów I roku aplikacji radcowskiej, rozpoczynających aplikację w 2015 roku.
10. Uzupełnienie wykładowców dla aplikantów.
11. Sprawa aplikanta, który zalega w płatnościach z tytułu opłaty za aplikację za I rok szkoleniowy 2013 - sprawa została skierowana do sądu, za II rok szkoleniowy 2014 - sprawa skierowana do sądu.
12. Wnioski radców prawnych w związku z brakiem odbycia szkolenia w II cyklu o zmniejszenie wymaganej liczby punktów w II Cyklu Szkoleń Zawodowych - referowała Pani mecenas W. Wojtiekun.

13. Omówienie inicjatywy Stowarzyszenia Sędziów Polskich JUSTITIA oraz Sądu Okręgowego pod hasłem „Pomorscy prawnicy dzieciom” - zakup książki pod nazwą „Apteczka Prawna” 200 szt. po 20 zł/1 szt. - ref. W. Wojtiekun.

- W. Wojtiekun poinformowała o prośbie prezesa Sądu Okręgowego Przemysława Banasika skierowanej do korporacji prawniczych w kwestii zakupu książek pt. „Apteczka Prawna” - koszt zakupu jednej książki to 20 zł. Książki będą przekazywane do szkół, z którymi współpracuje nasza Izba.
- Rada jednogłośnie podjęła uchwałę o zakupie 200 egzemplarzy książki.
14. Ustalenie terminu i miejsca Zgromadzenia Delegatów. Rada ustaliła termin Zgromadzenia Delegatów na dzień 28 marca 2015 godz. 10.00 w siedzibie ośrodka szkoleniowego w Gdańsku przy ul. Czajkowskiego 3.
15. Wniosek o dofinansowanie udziału reprezentacji Izby w XII Ogólnopolskich Mistrzostwach Narciarskich i Snowboardowych Radców Prawnych i Aplikantów w Krynicy Zdroju 5-8.03.2015 r. Rada większością głosów, przy jednym wstrzymującym się podjęła uchwałę o dofinansowaniu udziału reprezentacji Izby w XII Ogólnopolskich Mistrzostwach Narciarskich i Snowboardowych Radców Prawnych i Aplikantów w Krynicy Zdroju 5-8.03.2015 r. w kwocie 2000 zł - 4 osoby po 500 zł.
16. Sprawy informacyjne rzecznika dyscyplinarnego:
 - 16.1. o wszczęciu dochodzenia: R-82/14, R-59/14;
 - 16.2. o umorzeniu dochodzenia: R-9/14, R-25/14.
 Sprawy bieżące i wniesione.
17. Kierownik szkolenia aplikantów - Pan mecenas Z. Szychowski przekazał informację o spotkaniu w KRRP w Warszawie. Ministerstwo Sprawiedliwości przesłało w tej sprawie korespondencję. Nastąpi zmiana regulaminu odbywania aplikacji, przeprowadzania kolokwiów. Będą zaostrzone wymogi dot. naboru na aplikację i egzaminów radcowskich. Członkowie komisji muszą ustalić poziom ocen i kryteria ich stosowania, by były one wszędzie jednolite.
- Kierownik szkolenia aplikantów poinformował również, że roześle do wykładowców pytania na kolokwia, które trzeba zweryfikować i dostosować do nowych wymogów aplikacji.

3.03.2015: Informacja z posiedzenia Rady

Informacja z posiedzenia Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku, odbytego w dniu 3 marca 2015 r. w siedzibie OIRP w Gdańsku przy ulicy Nowe Ogrody 35

Posiedzenie objęło swym porządkiem obrad następujące sprawy:

1. Skreślenie z listy radców prawnych OIRP w Gdańsku dwójga radców prawnych na skutek zgonu. Rada uczciła pamięć Koleżanki i Kolegi minutą ciszy.
2. Skreślenie z listy radców prawnych OIRP w Gdańsku trojga radców prawnych - na wniosek własny. Uchwałę podjęto jednogłośnie.
3. Skreślenie z listy radców prawnych OIRP w Gdańsku Koleżanki radcy

prawnego za nieuiszczenie składek członkowskich.

Uchwałę podjęto jednogłośnie.

4. Wpis na listę radców prawnych OIRP w Gdańsku Kolegi z adwokatury (zgodnie z wnioskiem Komisji ds. Wpisów w związku z przeprowadzoną rozmową kwalifikacyjną). Uchwałę podjęto jednogłośnie.
5. Wnioski o wpis na listę radców prawnych czworga byłych aplikantów w związku z uzyskaniem pozytywnego wyniku egzaminu radcowskiego. Uchwałę podjęto jednogłośnie.

Spotkania muzyczne chóru gdańskiej Izby

Serdecznie zapraszamy Koleżanki i Kolegów do udziału w ciepłych, nieformalnych, poświęconych radości muzycznej spotkaniach chóru, który powstał przy gdańskiej Izbie.

Gwarantujemy wsparcie profesjonalistów, ale bez formalnego nacisku, w przyjacielskiej atmosferze muzycznego spotkania.

Spotkania odbywają się w czwartki o godz. 17.00 w Ośrodku Szkoleniowym naszej Izby.

Osoby zainteresowane prosimy o nadsyłanie zgłoszeń do sekretariatu Izby, może być z dopiskiem "chór" lub kontakt mailowy: martamalya@wp.pl

Szkolenia

PLAN SZKOLEŃ **CYKLICZNYCH** OIRP GDAŃSK KWIECIEŃ CZERWIEC 2015

28.04.2015 r. „Wybrane klauzule niedozwolone w umowach kredytowych - analiza orzecznictwa prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów” - wykładowca - r.pr. M. Czugan

26.05.2015 r. Zaskarżanie uchwał organów spółek - uchwały ważne i nieważne, istniejące i nieistniejące - część I - wykładowca - SSO R. Terlecki

30.06.2015 r. Zaskarżanie uchwał organów spółek - część II - wykładowca - SSO R. Terlecki

PLAN SZKOLEŃ **CYKLICZNYCH** OIRP GDAŃSK maj CZERWIEC 2015
PRAWO KARNE

19.05.2015 r. „Dochodzenie w postępowaniu karnym roszczeń za represje, bezprawne pozbawianie wolności i stosowanie środków przymusu - aspekty praktyczne”

23.06.2015r. „Obrońca oskarżonego w postępowaniu odwoławczym - aspekty praktyczne” - wykładowcą tego bloku będzie SSA D. Rostankowska

Szkolenie wyjazdowe radców prawnych OIRP w Gdańsku w Jastrzębiej Górze.

**Szkolenie w dniach 7-9 maja
2015 r. w Jastrzębiej Górze.**

TEMAT SZKOLENIA:

1. PRAKTYCZNE WYKORZYSTANIE INSTYTUCJI UMOWY PRZEDWSTĘPNEJ ORAZ ZADATKU I ZALICZKI W OBROTCIE GOSPODARCZYM. WYKŁADOWCA: SSO T. KARCZYŃSKA-SZUMILAS.
2. SKARGA PAULIAŃSKA W UJĘCIU MATERIALNOPRAWNYM I PROCESOWYM. WYKŁADOWCA: SSO T. KARCZYŃSKA-SZUMILAS.
3. WEKSEL JAKO UNIWERSALNY PAPIER WARTOŚCIOWY W OBROTCIE GOSPODARCZYM, ZAGRANICZNYM, ZABEZPIECZENIOWYM, FINANSOWYM W OPARCIU O ORZECZNICTWO SĄDOWE. GOSPODARZCZE WYKORZYSTANIE WEKSLA TRASOWANEGO. WYKŁADOWCA: R.PR. JULIUSZ CYBULSKI.
4. DOCHODZENIE ODSZKODOWANIA I ZADOŚĆCZYNIENIA ZA NIESŁUSZNE SKAZANIE I ZA STOSOWANIE ŚRODKA PRZYMUSU W POSTĘPOWANIU KARNYM - ASPEKTY PRAKTYCZNE. WYKŁADOWCA: SSA D. ROSTANKOWSKA.

MIEJSCE SZKOLENIA: JASTRZĘBIA GÓRA, UL. ROZEWSKA 38, HOTEL ASTOR

Powołanie funkcji koordynatora rady, dla radców prawnych rejonu Elbląg

Informujemy, że na posiedzeniu w dniu 3 marca 2015 r. Rada OIRP w Gdańsku powołała funkcję koordynatora rady dla radców prawnych rejonu Elbląg. Zakres działania koordynatora to: aktywizacja środowiska radców prawnych z rejonu Elbląg, organizowanie spotkań, szkoleń zawodowych, bieżąca, stała współpraca z organami Izby i jednostkami organizacyjnymi, w razie potrzeby uczestniczenie w posiedzeniach rady lub prezydium rady. Pełnienie tej funkcji rada powierzyła radcy prawnemu Wojciechowi Drożdżałowi.

Sprawozdanie ze spotkania Kapituły Środowisk Prawniczych, 27 stycznia 2015 r.

Apel dziekana o włączenie się do prac Kapituły Środowisk Prawniczych. Z inicjatywy prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku dr. Przemysława Banasika została powołana Kapituła Środowisk Prawniczych, zrzeszająca przedstawicieli samorządów zawodów prawniczych: adwokatów, komorników, notariuszy, radców prawnych, sędziów, syndyków oraz przedstawicieli doktryny, reprezentowanych przez pracowników Uniwersytetu Gdańskiego.

Cele, jakie stawiana jest przed kapitułą, to stworzenie forum współpracy przedstawicieli środowisk prawniczych, działającego na rzecz wzmocnienia autorytetu oraz polepszenia społecznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości. Kapituła w założeniu ma stanowić platformę do dyskusji i przedstawiania pomysłów płynących z poszczególnych korporacji zawodowych oraz umożliwiać wymianę doświadczeń, na przykład poprzez inicjowanie wzajemnych szkoleń czy Paneli dyskusyjnych, a także służyć kreowaniu inicjatyw społecznych. Kapituła ma być forum wymiany doświadczeń i pomysłów, które będą następnie realizowane przez poszczególne środowiska.

Działania te, oczywiście, będą prowadzone z poszanowaniem zasad etyki i przepisów prawa regulujących relacje między poszczególnymi zawodami prawniczymi, jak i autonomii poszczególnych korporacji zawodowych.

Jedną z propozycji to zaproszenie przedstawicieli poszczególnych środowisk do publikowania artykułów poświęconych tematyce prawniczej w czasopiśmie „Kwartalnik Sądowy Apelacji Gdańskiej”. Każdy zainteresowany podzieleniem się swoimi doświadczeniami może przesyłać artykuły do publikacji w tym periodyku (szczegóły: <http://gdansk.sa.gov.pl/przegląd-orzecznictwa-1/kwartalnik-sadowy-apelacji-gdanskiej>).

Uczestnicy spotkania byli zgodni co do potrzeby organizowania wspólnych szkoleń, konferencji czy debat publicznych. Kapituła jest szansą na pokazanie znaczenia i roli zawodu radcy prawnego, pomysłów i potencjału intelektualnego członków naszej korporacji zawodowej. Apeluje o skorzystanie z tej szansy i proszę Koleżanki i Kolegów radców prawnych o przesłanie swoich pomysłów, zagadnień prawnych, tematów szkoleń czy też problemów - które są warte omówienia z przedstawicielami poszczególnych środowisk prawniczych oraz podjęcie współpracy z redakcją „Kwartalnika Sądowego”.

Wasze propozycje mogą opisywać zagadnienia wymagające dyskusji, albo też wskazywać konkretny scenariusz projektu, temat szkolenia (nawet z podaniem danych osób, które chciałyby się zaangażować w jego realizację).

Czekamy na propozycje, które po konsultacjach z ich autorami - zostaną przedstawione i poddane dyskusji na kolejnym spotkaniu kapituły.

PROPOZYCJE NALEŻY NADSYŁAĆ NA ADRES: SZKOLENIA@OIRP.GDA.PL

Jerzy Mosek dziekan

Prawnicy na rzecz równości. Lokalne platformy współpracy – projekt i spotkanie, 14.04.2015



fol. Bartosz Szolc-Nartowski

W dniu 14.04.2015 r. w Gdańsku w siedzibie OIRP odbyło się spotkanie poświęcone realizacji Projektu „Prawnicy na rzecz równości. Lokalne platformy współpracy”, zorganizowane przez OIRP w Gdańsku wspólnie z Polskim Towarzystwem Prawa Antydyskryminacyjnego. Zainicjowało ono lokalną współpracę pomiędzy przedstawicielami struktur samorządów prawniczych a organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz grup szczególnie narażonych na wykluczenie. W spotkaniu poza organizatorami udział wzięli radcowie prawni oraz reprezentanci Centrum Wsparcia Imigrantów i Imigrantek, Stowarzyszenia Waga i Stowarzyszenia Praw Człowieka. Zaplanowane są kolejne spotkania. Kolegom radcom prawnym, którzy zaangażowali się w to przedsięwzięcie, serdecznie dziękujemy w imieniu samorządu radcowskiego z nadzieją na dalszą współpracę.

O PROJEKCIE

Projekt „Prawnicy na rzecz równości. Lokalne platformy współpracy” ma na celu rozpoczęcie lokalnej współpracy pomiędzy przedstawicielami/kami struktur samorządów prawniczych - adwokackich i radcowskich - a środowiskiem organizacji pozarządowych działających na rzecz grup szczególnie narażonych na wykluczenie. Projekt ma na celu uruchomienie systemowej współpracy pomiędzy tymi podmiotami i zaowocuje obustronnymi korzyściami.

Organizacje zyskają profesjonalne wsparcie prawne pro bono, a prawnicy/czki - dostęp do wiedzy i doświadczeń organizacji równościowych, co jest szczególnie ważne w związku z coraz większą ilością postępowań sądowych, w których pojawia się zarzut dyskryminacji. Partnerami w projekcie są już Komisja Praw Człowieka przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, Komisja Praw Człowieka przy Krajowej Izbie Radców Prawnych oraz Norweska Rada Adwokacka.

Dobre praktyki i rekomendacje opracowane wspólnie z partnerami projektu zostaną opublikowane w podręczniku dla samorządów prawniczych i organizacji pozarządowych. Więcej informacji na temat dotychczasowej współpracy organizacji z prawnikami pro bono: <http://ptpa.org.pl/program-pro-bono>. OIRP w Gdańsku wspólnie z Polskim Towarzystwem Prawa Antydyskryminacyjnego zaprasza wszystkich radców prawnych i aplikantów radcowskich zainteresowanych zagadnieniami ochrony praw człowieka, przeciwdziałania dyskryminacji, promowania zasady równego traktowania w szczególności bez względu na płeć, wiek, rasę i pochodzenie etniczne, orientację seksualną, religię i przekonania, niepełnosprawność czy tożsamość płciową do udziału w projekcie. Powstający projekt wpisuje się w misję naszego zawodu, jaką jest niesienie pomocy potrzebującym, a jednocześnie umożliwi podniesienie praktycznych kwalifikacji zawodowych z zagadnień bardzo aktualnych, a nieczęsto poruszanych w ramach szkoleń ustawicznych.

Magdalena Witkowska

Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepięstwem, 23-28.02.2015 – udział radców prawnych naszej Izby

Jak co roku nasza Izba włączyła się do akcji pomocy na rzecz osób pokrzywdzonych przestępstwem. Nasze wsparcie polegało na udzielaniu porad i informacji prawnych podczas codziennych dyżurów, które miały miejsce przy ul. Piramowicza 1/2 w Gdańsku. To niewątpliwie ważne działania na rzecz pokrzywdzonych przestępstwem, w dodatku oparte wyłącznie na wolontariacie i współpracy wielu osób i instytucji. Powołano gdański Zespół Interdyscyplinarny współpracujący m.in. z: Centrum Interwencji Kryzysowej PCK, Okręgową Izbą Radców Prawnych, Morskim Oddziałem Straży Granicznej, Izbą Komorniczą w Gdańsku, Prokuraturą Apelacyjną w Gdańsku, Sądem Okręgowym w Gdańsku, Terenowym Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich w Gdańsku, Gdańskim Ośrodkiem Pomocy Psychologicznej, Komendą Miejską Policji w Gdańsku, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie w Gdańsku. Informacji prawnej udzielali więc nie tylko radcowie prawni, adwokaci, ale także prokuratorzy, funkcjonariusze policji, którzy posiadają specjalistyczną wiedzę dotyczącą postępowania przygotowawczego oraz - w zakresie postępowania wykonawczego - kuratorzy sądowi i komornicy. Jednocześnie osoby pokrzywdzone przestępstwem mogły uzyskać pomoc psychologiczną.

Dziękujemy radcom prawnym i aplikantom radcowskim za zaangażowanie i udział w akcji.

Nadchodzące wydarzenia

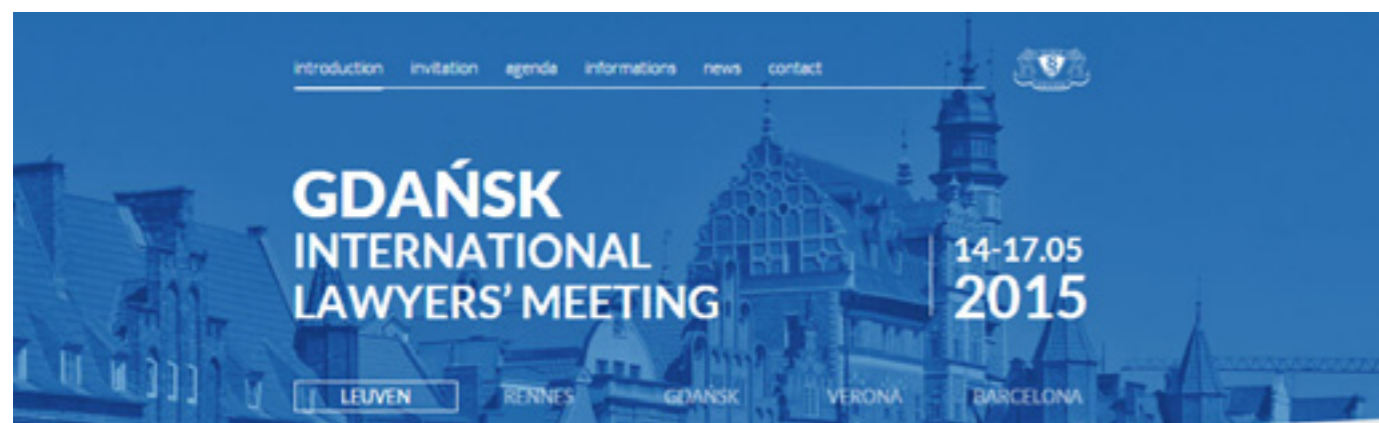
Konferencja stowarzyszonych izb prawniczych, Gdańsk 14-17.05.2015

Coroczne spotkanie przedstawicieli zaprzyjaźnionych izb z Barcelony, Erlangen Exeter, Leuven, Rennes, Werony oraz naszej Izby odbędzie się tym razem w Gdańsku w dniach 14-17 maja 2015 r. Gośćmi specjalnymi spotkania mają być także prawnicy z Ukrainy, Białorusi i Rosji. Spotkanie poświęcone będzie tematyce swobody testowania oraz jej ograniczeniom w porządkach krajowych. Czy rzeczywiście testator może swobodnie zdecydować o losach majątku po jego śmierci? Czy może modyfikować reguły dziedziczenia ustawowego tak, aby dyspozycje testamentu odpowiadały szczególnej sytuacji jego rodziny i działalności gospodarczej? Czy może w drodze rozrządzenia testamentowego lub w inny sposób zadysponować poszczególnymi przedmiotami majątkowymi na wypadek śmierci?

Czy dopuszczalne są umowy na wypadek śmierci, dyspozycje fidejucyjne typu trust i inne? Wreszcie - jakie są reguły interpretacji postanowień testamentowych i jak funkcjonują w praktyce sądowej. Szczegóły organizacyjne oraz harmonogram spotkania dostępne są na stronie

www.oirp.gda.pl/ilm2015/

Zapraszamy serdecznie wszystkich, radców prawnych i aplikantów, do przybycia na salę konferencyjną.



Sesja Plenarna Rady Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy CCBE, Gdańsk, 28-30.05.2015

W tym roku po raz pierwszy sesja plenarna Rady Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy CCBE odbędzie się w Polsce. W dniach 28-30 maja delegacje z 45 państw członkowskich Rady Europy obradować będą w Gdańsku w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej.

CCBE jest międzynarodową organizacją działającą w imieniu ponad miliona prawników europejskich poprzez swoich członków - adwokatury i stowarzyszenia prawnicze państw członkowskich Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Od przeszło pięćdziesięciu lat CCBE reprezentuje organizacje członkowskie w instytucjach europejskich, posiada także stałe delegacje przy Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu oraz przy Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. Każdy kraj tworzy jedną delegację, nawet jeżeli na jego obszarze funkcjonuje kilka samorządów prawniczych, które należą do tej organizacji.

CCBE działa na rzecz przestrzegania praw człowieka, w szczególności dążąc do ochrony prawa do niezawisłego i sprawiedliwego sądu, do zagwarantowania rzeczywistego dostępu obywateli do wymiaru sprawiedliwości, prawa do posiadania swobodnie wybranego obrońcy, chroni niezależność i poufność komunikowania się obywateli ze swoimi reprezentantami prawnymi.

CCBE działa poprzez sesję plenarną odbywającą się dwa razy w roku i podejmującą decyzje w najważniejszych sprawach, komitet stały, który obraduje pięć razy w roku i uchwała stanowiska oraz wytyczne w sprawach istotnych dla zawodów prawniczych, prezydencję składającą się z prezydenta oraz trzech

wiceprezydentów, komisji i grup roboczych, które opracowują projekty stanowisk, wytycznych, rekomendacji i zaleceń, oraz sekretariat zapewniający obsługę organów CCBE.

W tym roku po raz pierwszy w historii funkcję prezydenta CCBE sprawuje polski prawnik, radca prawny Maria Ślęzak. Sesja plenarna ma więc dla nas charakter szczególny, tym bardziej że Pani prezydent jest radcą prawnym z gdańskiej Izby.

W następujących komitetach CCBE działają radcowie prawni gdańskiej Izby: Joanna Pilewska jest członkiem komitetu ds. prawa spółek oraz komitetu ds. międzynarodowych usług prawniczych; Magdalena Witkowska jest członkiem komitetów ds. praw człowieka, kontaktów z prawnikami z Europy Wschodniej, Bałkanów i Kaukazu (PECO) oraz dostępu do wymiaru sprawiedliwości.

Piknik z okazji Dnia Radcy Prawnego, 4.07.2015

Zapraszamy Koleżanki i Kolegów wraz z rodzinami i przyjaciółmi na piknik z okazji Dnia Radcy Prawnego. Impreza odbędzie się w sobotę, 4 lipca 2015 r. Miejsce i program imprezy podamy już wkrótce. Zapowiadamy doskonałą atmosferę, przepyszne jedzenie, dodatkowe atrakcje, także dla dzieci, muzykę DJ-a. Miejsc na pewno nie zabraknie! Spotkajmy się i na wesoło uczcijmy nasze zawodowe święto!

**Odeszli od nas na zawsze
Koleżanki i Koledzy
radcowie prawni**

BRUNON BUCHHOLZ
KAZIMIERZ ŁACHMAŃSKI
KAROL RADECKI
JAN WOŹNIALIS
IRENA ZIEMKA
ANTONI ŻUKOWSKI

Cześć Ich pamięci!!!

Karta ewidencyjna

Uchwałą Nr 114/IX/2014 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 13 grudnia 2014 r. ustaliło wzór karty ewidencyjnej. Ostatnie zmiany w przepisach regulujących wykonywanie naszego zawodu powodują pilną konieczność aktualizacji niektórych danych gromadzonych przez rady okręgowych izb radców prawnych. Posiadanie aktualnych informacji niezbędne jest radom do właściwego wykonywania swoich zadań i gwarantuje zrzeszonym w nich radcom prawnym uniknięcie negatywnych konsekwencji mogących wynikać z błędnych danych ewidencyjnych.

KONIECZNOŚĆ AKTUALIZACJI DANYCH ZWIĄZANA JEST M.IN. Z:

- Przyznaniem radcom prawnym uprawnienia do świadczenia pomocy prawnej w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym. Wywołuje to po stronie izb konieczność zgromadzenia określonych informacji, a konkretnie tych co do pozostawania przez poszczególnych radców prawnych w stosunku pracy. Mianowicie wyłącznie radcowie prawni niepozostający w stosunku pracy mogą w pełni korzystać z uprawnienia, o którym mowa powyżej (nie dotyczy pracowników naukowych oraz naukowo-dydaktycznych). Istotne jest także, aby zainteresowane osoby wyraziły swoją gotowość do świadczenia pomocy prawnej w charakterze obrońcy z urzędu. Tylko aktualne informacje pozwolą bowiem na właściwe przygotowanie list obrońców, które zobowiązane będą sporządzać rady okręgowych izb radców prawnych.
- Obowiązkiem prowadzenia przez rady aktualnej listy radców prawnych oraz publikowania jej w Biuletynie Informacji Publicznej. Zawarte na tej liście informacje stanowią rzetelne źródło informacji dla wszystkich podmiotów (w tym sądów) zainteresowanych zweryfikowaniem uprawnień zawodowych osób wykonujących zawód radcy prawnego.
- Nowelizacją ustawy o radcach prawnych, która wprowadziła do jej treści pojęcie adresu do doręczeń. Pisma wysyłane na ten adres w ramach postępowań prowadzonych na podstawie ustawy wysyła się ze skutkiem doręczenia. Zważywszy na docierające z okręgowych izb radców prawnych sygnały co do pojawiających się trudności w kontaktach z niektórymi członkami samorządu posiadanie deklaracji radcy prawnego co do takiego adresu gwarantuje sprawne przeprowadzenie wielu postępowań uregulowanych na gruncie ustawy o radcach prawnych. W szczególności że postępowania te co do zasady wszczynane są na poziomie okręgowych izb radców prawnych.
- Reorganizacją sposobu komunikacji samorządu radcowskiego z jego członkami. W związku z przyjęciem nowego modelu kolportażu wydawnictw samorządowych, aktualizując swoje dane, radcowie prawni mają wybór co do formy ich otrzymywania, tj. w wersji papierowej bądź elektronicznej.

Gromadzenie i posiadanie przez rady okręgowych izb radców prawnych aktualnych informacji jest ich obowiązkiem.

Nadto o tyle istotnym, że w konsekwencji przykładowo przełożony się na dopuszczenie do udziału w sprawie przed sądem tylko osób posiadających na daną chwilę prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego i analogicznie nie doprowadzi do sytuacji, w której sąd odmawia dopuszczenia do udziału w sprawie radcy prawnego, który takie prawo posiada.

Na potrzeby powyższego procesu aktualizacji danych, o których mowa powyżej, uchwałą Nr 114/IX/2014 z dnia 13 grudnia 2014 r. Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych określiło wzór karty ewidencyjnej, która zastąpiła funkcjonującą dotychczas kartę danych osobowych.

Tylko sprawne zebranie kart ewidencyjnych umożliwi radcom okręgowych izb radców prawnych przeprowadzenie wielu czynności związanych ze zmianami, ewidencyjnymi. W sytuacji braku możliwości bezzwłocznego przedłożenia karty ewidencyjnej obowiązuje termin ostateczny wyznaczony na dzień 30 kwietnia 2015 r.



Inauguracja I roku aplikacji, 8.01.2015

W dniu 8 stycznia 2015 roku w Ośrodku Szkolenia Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku odbyło się uroczyste ślubowanie aplikantów, połączone z inauguracją pierwszego roku aplikacji radcowskiej, rozpoczynającej się w 2015 roku.

Ślubowanie od 143 aplikantów przyjął dziekan Jerzy Mosek.

Uroczystość przebiegła w miłej atmosferze i była okazją do wzajemnego poznania się.

Na inauguracji, między innymi, został wybrany starosta roku.

Mamy zaszczyt poinformować, iż został nim Pan Marcin Drzewicki, tel. 500 032 414, e-mail: drzewicki.marcin@gmail.com.

Gratulujemy i cieszymy się, że dołączył do grona starostów - koleżanek i kolegów ze starszych roczników.

Raz jeszcze serdecznie witamy nowych aplikantów w naszej Izbie i życzymy powodzenia w życiu zawodowym i osobistym.

BAL APLIKANTA RADCOWSKIEGO 2015

Dnia 21 marca 2015 roku w hotelu Astor w Jastrzębiej Górze odbył się Bal Aplikanta Radcowskiego 2015. Zaszczyc organizacji balu jak co roku przypadł starostom II roku aplikacji radcowskiej odbywającym aplikację w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Gdańsku. Bal Aplikanta jest corocznym wydarzeniem mającym przede wszystkim na celu integrację naszego środowiska, wymianę poglądów i doświadczeń między aplikantami oraz oczywiście dobrą zabawę. Tegoroczna edycja okazała się rekordową, jeżeli chodzi o liczbę uczestników, która osiągnęła 190 osób. Bal został oficjalnie otwarty przez dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku r. pr. Jerzego Moska. Swoją obecnością imprezę zaszczycili również przedstawiciele Rady ORIP w Gdańsku. Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych przypomniał o wartościach i cechach, jakimi powinien charakteryzować się aplikant, oraz o ważności integracji całej społeczności aplikantów. Chcielibyśmy podziękować dziekanowi i Radzie OIRP w Gdańsku za wsparcie udzielone podczas organizacji balu.

Aplikanci

Informacja o spotkaniach i wyjazdach krajoznawczo-integracyjnych

Wraz z życzeniami wszelkiej pomyślności w całym bieżącym roku przypominam, że w każdy pierwszy czwartek miesiąca, o godz. 11 spotykamy się towarzysko w klubokawiarni „Alegoria” w Gdańsku - Wrzeszczu przy ul. Dmowskiego 9. **Jednocześnie przedstawiam ramowy plan wyjazdów integracyjno - krajoznawczych wstępnie uzgodnionych na spotkaniu członków Klubu w dniu 5 lutego br.:**

- w dniach 2 - 6 czerwca - Berlin, Poczdam, Drezno, Stolpen
- około 15 lipca (termin do uzgodnienia na spotkaniu cyklicznym w dniu 2 lipca br.) Zamek Krzyżacki w Malborku. Dojazd pociągiem. Wszystkie koszty pokrywamy we własnym zakresie
- w dniach 12 - 16 sierpnia - Kotlina Jeleniogórska. Program do uzgodnienia.
- w dniach 15 - 20 września - Ziemia Litewska. Program do uzgodnienia.

Koszty wycieczek oraz wysokość dofinansowania zależne będą od ilości zgłoszeń i wysokości przyznanego tego dofinansowania przez Radę Izby.

Autokar lub Bus na każdą wycieczkę (oprócz Malborka) odjedzie:

- z Gdyni - z przed dworca kolejowego od strony budynku poczty o godz. 7.00
- z Sopotu - z przed przystanku autobusowo - trolejbusowego przy ul. Monte Casino o godz. 7.15
- z Wrzeszcza - z przed D.T. Manhattan o godz. 7.30
- z Gdańska - z parkingu przy dworcu głównym, na tyłach dawnej przychodni kolejowej o godz. 7.45

Koleżanki i koledzy, którzy zdecydują się na udział w zaproponowanych wycieczkach proszeni są o potwierdzenie tej decyzji osobiście lub telefonicznie w sekretariacie Izby w terminie do dnia 31 marca br.

Wszystkie pozostałe sprawy związane z bytem i działalnością naszego Klubu będą omawiały na comiesięcznych spotkaniach w klubokawiarni w Gdańsku - Wrzeszczu.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Barbara Barburowicz

III Halowy Turniej Piłki Nożnej Środowisk Prawniczych, 28.02.2015

DRUGIE MIEJSCE DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ OIRP GDAŃSK PODCZAS III HALOWEGO TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ ŚRODOWISK PRAWNICZYCH!



Górny rząd od lewej strony: Krzysztof Ramczykowski, Patryk Sacha, Grzegorz Gorczyca, Marcin Czugań, Sławomir Hajduczenia, Korneliusz Głuchowski.

Dolny rząd od lewej strony: Jarosław Karwowski, Maciej Kuropatwiński, Sebastian Fischer, Marek Stegienta.

Udział reprezentantów OIRP Gdańsk w XII Ogólnopolskich Mistrzostwach Narciarskich i Snowboardowych Radców Prawnych i Aplikantów, Krynica Zdrój, 5-8.03.2015

W organizowanych przez Krajową Radę Radców Prawnych Mistrzostwach Narciarskich i Snowboardowych udział wzięła reprezentacja Okręgowej Izby Radców Prawnych w osobach:

- radca prawny Jarosław Mydlarski - narty,
- radca prawny Leszek Pachulski - narty,
- radca prawny Piotr Łasowski - narty,
- aplikant radcowski Marcin Kujawa - snowboard,
- aplikant radcowski Piotr Eichler - narty.

Zawody odbyły się na stoku Jaworzyny Krynickiej w konkurencji slalom gigant. Dzień przed zawodami przeznaczony był na trening i zapoznanie się z trasą.

Jarosław Mydlarski zajął I miejsce w grupie III i okazał się najszybszym narciarzem turnieju! Serdecznie gratulujemy!

Leszek Pachulski okazał się bezkonkurencyjny w swojej kategorii wiekowej (grupa II) i uzyskał jeden z lepszych czasów spośród wszystkich uczestników.

Piotr Łasowski zdobył 13 miejsce. Aplikant radcowski Marcin Kujawa wśród snowboardzistów w swojej kategorii wiekowej był czwarty. Aplikant radcowski Piotr Eichler podczas treningu doznał kontuzji kolana i nie mógł wystartować w zmaganiach.

Rywalizacja była zawzięta, poziom zawodów bardzo wysoki, a cała impreza została bardzo dobrze zorganizowana ze strony KRRP.

Wieczorem ostatniego dnia pobytu odbyła się uroczysta kolacja pożegnalna połączona z wręczeniem nagród.

Piotr Eichler



3 Halowy Turniej Piłki Nożnej Środowisk Prawniczych organizowany przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Gdańsku, odbył się w dniu 28 lutego 2015 r. w Pruszczu Gdańskim w Hali Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 (ul. Niemcewicza 1, Pruszcz Gdański). Zwyciężyła pierwsza reprezentacja Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku, drugie miejsce zajęła reprezentacja naszej izby, trzeciej zaś Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom serca i woli do sportowej walki! Relacjonuje kapitan drużyny OIRP Gdańsk r. pr. Marcin Czugań: W silnie obsadzonym III Halowym Turnieju Piłki Nożnej Środowisk Prawniczych, który odbył się w minioną sobotę w Pruszczu Gdańskim, reprezentacja piłkarska OIRP Gdańsk odniosła duży sukces, zajmując drugie miejsce. Dość powiedzieć, że w pokonanym boju nasza drużyna pozostawiła m.in. reprezentację OIRP Olsztyn (aktualny piłkarski Wicemistrz Polski Radców Prawnych) oraz drużynę Izby Komorniczej z Gdańska (dwukrotny zwycięzca poprzednich edycji Turnieju). Turniej wygrała – po raz pierwszy w historii – drużyna Pomorskiej Izby Adwokackiej z Gdańska, prezentując bardzo wysoki poziom przez całe zawody.

Tabela III Halowego Turnieju Piłki Nożnej Środowisk Prawniczych:

1. Pomorska Izba Adwokacka w Gdańsku 1,
2. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Gdańsku,
3. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Olsztynie,
4. Izba Komornicza w Gdańsku,
5. Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku,
6. Pomorska Izba Adwokacka w Gdańsku 2.



Oskar Przysiężny – wybiegać sobie życie

Kontuzja i... zacząłem biegać od zera

Oskarze, w ubiegłym roku zaskoczyłeś gospodarzy, wygrywając w pięknym stylu Mistrzostwa Radców Prawnych i Aplikantów w biegu na 10 km w Łodzi. Nie dość tego, wygrałeś cały Bieg Fabrykanta, przy którym odbywały się te mistrzostwa. Prowadziłeś także treningi drużyny biegowej naszej Izby, podczas których atakowaliśmy Cię całym stosem pytań z zakresu techniki biegania, fizjologii biegacza, odpoczynku między treningami itp., a Ty na wszystkie znałeś odpowiedzi. Startujesz w imprezach biegowych rangi mistrzowskiej i to z powodzeniem. Wiem jednak, że tak naprawdę wróciłeś do biegania po latach przerwy spowodowanej kontuzją.

Jak zaczynałem studia, trenowałem profesjonalnie. Potem na III roku studiów złapała mnie kontuzja i byłem wyłączony z jakiegokolwiek aktywności, poza rowerem, przez cztery lata. W końcu zdecydowałem się na operację. Pracowałem wtedy w kancelarii w Gdańsku jako asystent radcy prawnego. Operacja się udała, a rehabilitacja przeszła bardzo dobrze. Po trzech miesiącach po operacji dowiedziałem się, że mogę aktywnie uprawiać sporty. Była jesień 2011 roku. Zacząłem biegać od zera... 2 razy 5 minut z przerwą na marsz. Powoli zacząłem się ruszać. Dopingował mnie kolega, który jest adwokatem i też uprawia bieganie, jest zresztą najszybszym adwokatem w Polsce (Maciej Fingas). Też miał cięższy okres, a we dwójkę było raźniej.

W lutym 2012 r. był bieg w Gdyni, przebiegłem 10 km w 36 min. I było bardzo ciężko. Stwierdziłem, że ten rezultat nie odpowiada moim ambicjom. Pamiętając metody treningowe, zacząłem wprowadzać rozbiegania, biegi w drugim zakresie, siłę biegową i powoli się to rozkręcało. Kluczowa była systematyczność.

Praca i trening

W naszym zawodzie cierpimy często na brak czasu. Pracujesz, uczysz się na aplikacji. A może bieganie w tym wszystkim jednak pomaga?

Oczywiście, łączenie pracy i treningu nie jest łatwe. Dla początkującego biegacza bieganie jest męczące, a do tego dochodzi zmęczenie pracą zawodową. Początkowo do pracy biegłem na czczo 4 km i przebierałem się w niej. Wracałem biegiem z pracy i biegłem jeszcze dalej. I to pozwoliło mi utrzymać się w rygorze biegowym. Potem dostałem się na aplikację. Wstawałem o 5.00 rano, żeby skończyć biegać o 8.00. Teraz po pracy jadę prosto na trening, bo inaczej nie mam motywacji. Szczególnie gdy wcześniej robi się ciemno. Więc po pracy zatrzymuję się i idę biegać.

Bieganie jest pasją, która mnie dużo nauczyła. Po pierwsze, żeby się nie poddawać, po drugie, żeby ciężko pracować. Można mieć raz szczęście, a raz pecha, ale ta praca gdzieś procentuje. Sądzę, że to przydaje się w naszym zawodzie, ta determinacja. Poza tym, jak nie trenowałem, wracałem z pracy i byłem bardzo zmęczony, teraz, kiedy biegam, jestem lepiej zorganizowany i czuję się wypoczęty.

Bezpieczna forma ruchu i... kontakt z przyrodą

Z drugiej strony bieganie to oderwanie od spraw życia codziennego. Jest prawie niemożliwe, żeby biec szybko na treningu i myśleć o rzeczach, które się dzieją poza tym. Zaletą biegania jest także to, że jest to bezpieczna forma ruchu. Czasem jest ciężko z kimś się umówić, na przykład pograć w tenisa czy rozegrać mecz w koszykówkę, a tu jest się niezależnym.

Jest jeszcze jedna istotna rzecz. Bieganie to forma kontaktu z przyrodą. Nie wyobrażam sobie, żebym mógł biegać gdzieś indziej niż w lesie. Las wycisza. Szczególnie sygnały, bodźce, których mamy w mieście aż za dużo na co dzień. Relaksuje. Amatorowi las zapewnia też wszystkie warunki treningowe. A szczególnie nasz piękny Trójmiejski Park Krajobrazowy. Nawet jeśli ktoś szuka nawierzchni asfaltowej, w sopockim lesie też taką znajdzie.

Czasem wydaje się nam, że jak zaliczymy tygodniowo więcej kilometrów, na zawodach osiągniemy lepszy czas. Te długie wybiegania są jednak nużące. Jakie jest Twoje zdanie na ten temat?

Ostatnio zmieniłem dużo w treningach. Wróciłem do trenera, który prowadził mnie wcześniej. Teraz biegam ok. 100-120 km tygodniowo, ale jest za to duża różnica jakościowa. Akcent został położony na sprawność, siłę, w szczególności dużo sprawności ogólnej, elementu którego brakuje zazwyczaj amatorowi. Ciągłe wybiegania to stagnacja. Teraz biegam dużo szybciej, mam więcej energii, także do nauki na aplikacji. Łatwiej mi przychodzi złożony wysiłek umysłowy.

Nie korci Cię, żeby przebiec maraton?

Mnie cieszy prędkość, a maraton to może na emeryturze. Właściwie to do dystansu 10 km podchodzę jak do maratonu. Tak przy okazji, kiedyś na tym dystansie amatorzy raczej nie biegali. Ciekawie się zrobiło z bieganiem w ostatnich latach. W zasadzie amatorzy stają na starcie z zawodowcami i mają z nimi bardzo bliski kontakt. Na starcie jest 1000 osób i 1000 osób jest zadowolonych. To specyfika tego sportu.

Wiele osób zastanawia się, czy zacząć przygodę z bieganiem i w jaki sposób. Co zrobić, by się nie zniechęcić?

Dla tych, którzy chcieliby zacząć, polecałbym zastanowić się, w jakim miejscu jestem i jaki jest mój cel początkowy na pierwszy rok. Proponowałbym słuchać własnego organizmu. Ja zacząłem od marszobiegów i ćwiczeń sprawności ogólnej, w tym siłowni. Przyjąłem, żeby minimum trzy tygodnie pozostawać na danym obciążeniu, dać sobie czas na spokojne budowanie sprawności, żeby nie zniechęcić się kontuzją czy zmęczeniem.

Najważniejsza impreza dla Ciebie w tym roku?

Podczas Biegu św. Dominika w Gdańsku rozgrywane są Mistrzostwa Polski w biegu na 10 km. Chciałbym pościgać się z najlepszymi w Polsce.

rozmowę prowadził Bartosz Szolc-Nartowski

Życzymy powodzenia!

Dziękuję za rozmowę

Oskar Przysiężny - aplikant przy OIRP w Gdańsku, mistrz Polski Radców Prawnych i Aplikantów w biegu na dystansie 10 km (Łódź 2014), 5 miejsce na 86 Mistrzostwach Polski Seniorów w Biegach Przełajowych w Krakowie w 2014 r. na dystansie 4 km, zwycięzca Cyklu Grand Prix CITY TRAIL 2015 w Trójmieście, klub: LKB Braci Petk Lębork



Nasi Koledzy, radca prawny Jakub Kinal oraz aplikant Tomasz Wojciech Dunst, wywalczyli sobie start w najbardziej prestiżowym polskim ultramaratonie - Biegu Rzeźnika w Bieszczadach, gdzie będą reprezentować gdańską Izbę. Blisko osiemdziesięciokilometrowa trasa wiedzie bieszczadzkim czerwonym szlakiem z Komańczy przez Cisną, góry Jasło i Fereczata, Smerek oraz Połoniny do Ustrzyk Górnych. Limit czasu wynosi 16 godzin. Tymczasem prezentujemy relację Kolegów ze startu w maratonie w Dębnie, gdzie z dumą walczyli w naszych niebieskich barwach. Relacjonuje Kolega Tomasz Dunst.

Start w 42 maratonie w Dębnie był niejako koniecznością. Wraz z mec. Kinałem jesteśmy w cyklu Grand Prix maratonów polskich i dążymy do osiągnięcia odznaki zdobywcy Korony Maratonów Polskich. Dla tych, którzy nie wiedzą, o co chodzi, w skrócie wspomnę, że jest to 5 najpopularniejszych biegów maratońskich odbywających się w Polsce, które należy ukończyć w ciągu 24 miesięcy od startu w pierwszym z nich. Dębno jest z kolei najstarszym z nich. Tak więc do Dębna po prostu trzeba było się wybrać. Co prawda moje podejście było podobne do zdań wielu biegaczy, którzy z uwagi na odległość, słabą bazę noclegową, kiepski dojazd i brak atrakcji turystycznych miasta Dębno traktują tylko „na zaliczenie”. Przygotowania do Dębna poprzedziliśmy solidnym treningiem i z uwagi na to, że w czerwcu startujemy w Biegu Rzeźnika, mieliśmy zrobić życiówki w okolicy 3:30-3:40 i w ogóle bieg potraktować treningowo i jak to się mówi - „z palcem w nosie”. Jednak, jak mówi stare przysłowie, chcesz rozśmieszyć Boga powiedz mu o swoich planach.

Wponiedziałek wielkanocny, czyli 5 dni przed startem, robiąc ostatnie rytmy i krótkie przebieżki, zostałem solidnie znokautowany przez dwa bawiące się psy, które z impetem wpadły mi w nogi. 40 kg x 28 km/h dało silny impet, który spowodował, że moja lewa stopa dokonała, niczym Ziemia, obrotu wokół własnej osi. Sytuacji nie poprawił fakt, że reszta ciała została w miejscu... Po 15 minutach zagryzania z bólu rękawiczki ból lekko przeszedł i mogłem dojrzeć skalę i ogrom zniszczeń. Nie było to pierwsze moje skręcenie, więc mniej więcej wiedziałem, czego się spodziewać - opuchlizna i zasinienie to łagodniejsze oznaki skręcenia. Większym problemem była bolesność i brak możliwości chodzenia. Tuż przed maratonem, w szczytowej formie! Wściekłość była wprost proporcjonalna do opuchlizny i z każdą sekundą rosła :) Tak czy inaczej - trzeba było coś postanowić. Poinformowałem kol. Kinala, że prawdopodobnie nie wystartuję. W odpowiedzi usłyszałem, że grypa żołądkowa i chore zatoki również u niego stawiają pod znakiem zapytania start w Dębnie...

Następne 4 dni panowała dość chłodna atmosfera, między innymi z uwagi na 24-godzinne obkładanie zniszczonej kończyny lodem. Do tego doszły różnego rodzaju babcine metody, jak liście kapusty, i okłady na noc. Uaktywniło się nawet kilku znajomych bioenergoterapeutów, jednak stwierdzili, że „nie czują nogi”, więc na bieg powinno być dobrze. Do Dębna jechałem z dwoma innymi maratończykami, korzystając z serwisu Bla bla car. Wyjazd w sobotę z dworca w Gdańsku odbył się bez większych przeszkód, na miejscu miał odebrać mnie kol. Kinal, który wyjechał wcześniej.

Po 5 godzinach byliśmy w Dębnie. Pakiet startowy można było odebrać do godziny 22, więc spory plus dla organizatorów. Po wymienieniu stosownych uprzejmości ze współtowarzyszami podróży pożegnaliśmy się, gdyż oni mieli miejsce do spania na sali gimnastycznej szkoły podstawowej zapewnione przez organizatora (dodatkowo było gimnazjum, więc biegacze mieli sporo miejsca w przystępnej cenie).

Kolegi Kinala w pierwszej chwili nie poznałem - zakatarzony i blady nie wyglądał na gracza, który przyjechał robić życiówkę. Moją skromną uwagę, na ten temat skwitował tylko ciętą ripostą, że chyba jeszcze „odrobinkę” kuleję... Postanowiłem siedzieć cicho. Nocleg mieliśmy zarezerwowany w Pałacyku Łąkomini - jest to przepiękny kompleks, w skład którego wchodzi budynek dawnego młyna, pomieszczenia gospodarcze, park i staw. W czasie wojny splądrowany przez wojska radzieckie, dziś przepiękne centrum konferencyjne. Kuśtykając z plecakiem do pokoju, rozglądałem się również za internetem, bowiem moja wiara w ukończenie biegu malała z każdą minutą zbliżania się wystrzału oznaczającego start biegu. Internet z kolei był mi potrzebny, aby sprawdzić regulamin korony, bowiem chciałem się upewnić, że powiedzenie „nie dziś, nie jutro, może za rok” będzie możliwe i zgodne z regulaminem. Kolega Kinal - w wieczór przedstartowy oficjalnie zrezygnował z życiówki i zażywając kolejny litr xylometazolinu stwierdził dyplomatycznie: „nie Dębno w tym roku jest moim priorytetem, tylko Rzeźnik...”.

Przyjmując to stwierdzenie za oficjalną dewizę wyjazdu, poszliśmy wypić warzone na miejscu piwo o wdzięcznej nazwie Niemieckie Ale. Następnie upewniliśmy się, że wiemy gdzie jest start, wypiliśmy kolejne piwo Polski Pils, po czym, żaląc się barmanowi na przewrotność losu, udaliśmy się na spoczynek.

Dębno jest jedynym biegiem, który rozpoczyna się o godzinie 11. Powiem szczerze, że bardzo mi odpowiada ta pora. Spokojnie można się wyspać, zjeść śniadanie i pójść biegać. Bardzo miło rozpoczęta niedziela. Ładując się o godz. 10 do auta, sprawdziliśmy objazdy na miejsce startu i ruszyliśmy. Wjeżdżając do Dębna, na pierwszym budynku widzimy wielki napis „Dębno - stolica polskiego maratonu”. Nasze miny po spojrzeniu na ten slogan mocno zrzedły. Całe miasto, jak się okazało, żyje biegiem. Tłumy dorosłych na ulicach, dzieciaki biegające między nogami i wata cukrowa dawały klimat święta i wydarzenia na miarę parady miłości. Ciekawa uwaga - w Dębnie nigdzie nie były rozstawione barierki oddzielające biegaczy od tłumów jak w innych biegach, więc poczucie integralności z publiką było znacznie większe. Kuśtykając (ja) oraz pociągając nosem i tylko na naturalnym jogurcie (kol. Kinal), ustawiliśmy się na starcie... Ja z założeniem, że zejść z trasy, ale zaliczę chociaż start a Kuba z planem - byle zmieścić się w limicie 5 h... Start przebiegł sprawnie - nikt się nie przepychał, ustawienie w miarę blisko mety, brak podziału na sektory, to wszystko wynik tego, że był limit tylko 2 tys. miejsc. Wystrzał i poleciała czołówka nadludzi na łamanie rekordu świata - wiele osób twierdzi, że Dębno ma trasę lepszą do bicia rekordu świata niż Berlin, więc czekamy zgodnie z tymi opiniami na czas poniżej 2 godzin w maratonie... My z naszymi pomniejszych do granic możliwości ambicjami startowymi przybiliśmy piątkę, po czym pożegnaliśmy się, życząc sobie powodzenia. Kuba poleciał, a ja przez pierwsze 5 km opracowywałem taktykę stawiania stopy. Odbywało się to mniej więcej zgodnie ze słowami M. Kondrata z filmu „Dzień świra”, czyli „a że przodem, a że bokiem” - i tak przeleciało 10 km. Pomyślałem, że skoro zrobiłem tyle, to zaraz zacznę działać adrenalina i spróbuję dobić chociaż do połówki. Z uwagi na to, że w Dębnie biegnie się po pętłach, wiedziałem mniej więcej, gdzie mogę bieć ostrożnie, a gdzie muszę bardziej uważać. Stawiając stopę bokiem, musiałem mieć równo i śmiało mogą przyszań, że jak nie lubię biegać po asfalcie, tak pierwszy raz w życiu każdy odcinek asfaltowy był po prostu ulgą, w przeciwieństwie do chodniczków, chodników, kocich łbów i kawałków pobocza. Tak minęło 21 km, potem 27 km, a w końcu 30 km. Pojawiła się opuchlizna, która jednak stabilizowała stopę tak, że mogłem zacząć bieć jedynie kuśtykając, ale już stawiając stopę prosto - co było dość istotne, bo odciążona kontuzjowana noga powodowała podwójny wysiłek na prawej nodze, która zaczęła wyraźnie odczuwać zmęczenie. Powtarzając za Scottem Jurkiem, że biega się głową, a nie nogami, zleciało 35 km. Wiedziałem już, że ukończę bieg. Teraz ważne tylko było utrzymać adrenalinę na odpowiednio wysokim poziomie - miałem świadomość, że jak zacznę sobie powtarzać, że jeszcze tylko 7 km, to spadnie mi motywacja... Znalazłem nowy cel - skończyć bieg przed 4:30. To był strzał w dziesiątkę. Przyspieszyłem. 38,39,40 km wyprzedzałem zawodników, którzy śmiali się, że goni ich kuternoga. Na finisz wpadłem z czasem 4:17. Nieźle jak na plan przebiegnięcia 5 km i zejścia z trasy. Za metą spotkałem Kubę, który do 30 km, biegł przed zającem z balonikiem 3:30 h... Ostatnie 12 km to kolejno - wstrzymane wcześniej przez adrenalinę problemy żołądkowe i ogólne osłabienie organizmu wywołane zapaleniem zatok. Bieg ukończony z czasem 4:16. Nieźle jak na drugiego zawodnika, który nie był specjalnie w formie startowej.

Bieg w Dębnie, a piszę tę relację po 4 dniach, zaliczamy do udanych. Przesunęliśmy granice własnych możliwości i udowodniliśmy sobie, że nawet z kontuzją czy chorobą możliwe jest podejmowanie wyzwań. Idealny sprawdzian przed czerwcowym ultramaratonem w Bieszczadach...

II MISTRZOSTWA RADCÓW PRAWNYCH W BIEGU
NA DYSTANSIE PÓLMARATONU

BIEGLI W PRAWIE

OPOLE

17.05.2015

GODZ. 09:00

**MIEJSCE STARTU:
UL. PIASTOWSKA**

ORGANIZATORZY:
OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH W OPOLE
KRAJOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH



II Mistrzostwa Radców Prawnych w biegu na dystansie Półmaratonu, Opole, 17.05.2015 r.,

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Opolu pod patronatem Krajowej Rady Radców Prawnych serdecznie zaprasza wszystkich radców prawnych i aplikantów radcowskich do wzięcia udziału w II Mistrzostwach Radców Prawnych w biegu na dystansie Półmaratonu w dniu 17 maja 2015 r., które to zawody będą odbywały się w ramach imprezy Maraton Opolski 2015.

- Bieg odbędzie się ulicami Opola na dystansie półmaratonu (II pętla), szczegóły trasy na stronie Maratonu Opolskiego. Okręgowa Izba Radców Prawnych zapewni odrębną klasyfikację w kategorii kobiet i mężczyzn z podziałem na dwie kategorie wiekowe (do 30 roku życia i powyżej 30 roku). Na najlepszych czekają puchary. Dla wszystkich biorących udział medale, specjalne koszulki, pasta party, punkty żywieniowe i odżywcze na trasie biegu.
- Regulamin biegu, forma zgłoszenia udziału, trasa, dojazd dostępne są na stronie www.maratonopolski.pl. Podczas rejestracji na stronie Maratonu Opolskiego prosimy o zaznaczenie udziału w dodatkowej klasyfikacji radców prawnych. Osoby, które zarejestrują się i uiszczą opłatę startową do 20 kwietnia 2015 r. otrzymają koszulki we wskazanym przez siebie rozmiarze.
- Oprócz rejestracji na w/w stronie internetowej prosimy o dodatkowe potwierdzenie udziału w imprezie przesyłając wiadomość na adres e-mailowy komisja-sportu@oirp.opole.pl, również wskazując rozmiar ewentualnej koszulki.

OSOBY KONTAKTOWE:

RADCA PRAWNY MICHAŁ DYBKA 602823512
RADCA PRAWNY DARIUSZ HRYNIÓW 796109449

IV Ogólnopolskie Regaty Żeglarskie w klasie Omega im. Henryka Strzeleckiego o Puchar Dziekana OIRP w Poznaniu

W dniach 13 i 14 czerwca na Jeziorze Kierskim k. Poznania odbędzie się coroczna impreza żeglarska. Najpierw w sobotę wieczorem koncert szantowy Kamila Badziocha, znanego i cenionego szantymena z Gdańska. A następnego dnia, w niedzielę, regaty.

Zapraszamy do Poznania żeglarzy i miłośników dobrej zabawy, radców prawnych z całej Polski.

Tomasz Działyński
rzecznik prasowy
Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu

BYDGOSZCZ TRIATHLON

12 lipca 2015

Triathlon w samym centrum Bydgoszczy!

Dystanse idealne
dla debutantów i doświadczonych zawodników.



sztafety oraz klasyfikacja zespołowa

Zapisz się już dziś!
www.bydgoszcztriathlon.pl



Bydgoszcz Triathlon oficjalnymi Mistrzostwami Polski Prawników!

Triathlon jest obecnie jedną z najszybciej rozwijających się dyscyplin sportowych w Polsce. Uważa się go za sport bardzo wymagający, ale jednocześnie dostępny dla każdego, kto regularnie biega, pływa czy jeździ na rowerze. 12 lipca 2015 roku zawodnicy wystartują na zawodach w samym centrum Bydgoszczy.

W ramach zawodów odbędą się także Mistrzostwa Polski Prawników.

Zmagania odbędą się na dwóch dystansach:

- superkrótki - 1/8 (475m pływania - 22,5 km jazdy rowerem - 5,275 km biegu)
- krótki - 1/4 (950 m pływania - 45 km jazdy rowerem - 10,55 km biegu)

Oprócz rywalizacji indywidualnej, organizatorzy przygotowali także rywalizację sztafet i drużyn.

Jeżeli myślisz o debiucie w triathlonie, to start w Bydgoszcz Triathlon na dystansie 1/8 (superkrótki) lub w sztafecie to idealne rozwiązanie dla Ciebie!

Doświadczonych zawodników zapraszamy do zaciętej rywalizacji na sprinterskim dystansie 1/8 lub wymagającym wytrzymałości 1/4 (krótki).

Formularz rejestracyjny jest dostępny na stronie: www.BydgoszczTriathlon.pl

I Ogólnopolskie Zawody Rodzinne Radców Prawnych i Aplikantów Radcowskich o Puchar Dziekana Rady OIRP w Łodzi w Kolarstwie MTB - Rogów, 21 czerwca 2015 r.

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi serdecznie zaprasza na amatorski wyścig kolarski typu „mtb”, który odbędzie się 21 czerwca 2015 r. (niedziela) w Rogowie (woj. łódzkie).

XIV Ogólnopolskie Mistrzostwa Polski Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie

XIV Ogólnopolskie Mistrzostwa Polski Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie w Sopotie rozgrywane będą w terminie 20-23.08.2015 r. Szczegóły organizacyjne wkrótce.

XXVI Ogólnopolska Letnia Spartakiada Prawników

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie zaprasza do stolicy na XXVI Ogólnopolską Letnią Spartakiadę Prawników, która odbędzie się w dniach 9-13 września 2015 r. w obiektach sportowych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Wspomnienia i relacje J. Cybulski, Mroźny poranek



fot. arch. Autora

Był to niedzielny piękny, lecz mroźny poranek 2014 roku. Niespodziewanie odśpiewał swoją melodyjkę telefon komórkowy, instrument współczesnej techniki, który w taki dzień potrafi rozżłoczyć świętego. Zagubiony lub zdesperowany klient. Pomyślałem. Nie. To Włodek, jeden z przyjaciół od dalekich podróży. Nie z każdym można wytrzymać przez miesiąc w samochodzie, w dzień i w nocy, kiedy wkoło dzika i nie zawsze przychylna turystom Syberia. Rozmawiałem z Romanem, mówi, on jest już gotów jechać, a ty? Kiedy i dokąd, pytam? Na zimową wyprawę do Rosji. Razem z nimi lub z każdym z osobna zjechałem ten rosyjski kraj, jak i Gruzję, Kazachstan, Iran, Alaskę, Ekwador, Wietnam, Filipiny, Chiny i inne, oraz wszystkie kraje Europy. Jaki jest teraz pomysł, pytam Włodeka? Pamiętasz tę Iroczkę, którą poznaliśmy w Archangielsku, ma ona znajomych w Narjan Mar, którzy za niewielką opłatą mogą nas zawieźć za koło polarne do hodowców reniferów. Mam już ich zamiary, pozostało tylko ustalić, kiedy lecimy. Lecimy, pytam, zawsze jechaliśmy. Tym razem to się nie da, tam nie ma dróg, a zimą to istny koniec świata. Odpowiedź była szybka. Jak w trójkę, z Romanem, to jestem gotów. Poczytam trochę o tych terenach i zobaczę, jak u mnie będzie z urlopem. Na jak długo jedziemy? Co najmniej trzy tygodnie, ale wiesz, zawsze może być trochę dłużej. Zaczętem przygotowania. Odnalazłem na mapie tę niewielką miejscowość, wysoko na północy. W pobliżu żadnej cywilizacji. Informacje w internecie zaledwie zdawkowe, a zdjęcia ludzi tam żyjących z bardzo skośnymi oczami. Już mi się to zaczęło podobać. Na koniec jeszcze jedna informacja, jaka pogoda i ile stopni. Z tym było gorzej, w dzień, w którym przeglądałem informacje w internecie, to było minus 36. Chyba da się wytrzymać. Urlop już mam. Przygotowałem konieczne do zabrania rzeczy w piwnicy, aby żona się przedwcześnie nie dowiedziała. Teraz etap najtrudniejszy, jak powiedzieć jej o wyjeździe. Tym bardziej że jej jest zawsze zimno.

Jak zawsze nasłuchiwałem się wielu cennych i słusznych rad o tym, aby nie jechać w takie rejony Rosji, bo jest tam niebezpiecznie

i bardzo zimno. Jednakże i tę przeszkodę udało się pokonać dzięki wyrozumiałości żony i moim talentom negocjacyjnym. Ruszamy. Pierwszy etap to samochodem do Kaliningradu. Zaprzyjaźniony Misza, uczestnik wspólnej wyprawy w 2013 r. na Półwysep Kolski, przyjął nas w swoim mieszkaniu i położył spać. Samolot do Moskwy startował o 4.30 czasu moskiewskiego, a trzeba było być dwie godziny wcześniej. Bez większych przygód po dwóch i pół godzinie ukazało się lotnisko we Wnukowie w Moskwie. Wszędzie można spotkać akcenty olimpiady zimowej w Soczi, a hala lotniska wręcz przepiękna była stoiskami z ciuchami i sprzętem sportowym charakterystycznym dla tej imprezy.

Dwie godziny czekania i kolejny samolot, mały śmigłowiec, wręcz męska zabawka. Po paru godzinach dotarliśmy nim do celu, miasteczka Narjan Mar.

Śniegu wszędzie prawie po pas, a wkoło płyty lotniska pustkowie. Niewielki budynek z betonu wskazywał drogę. Miejsce wydawania bagaży.

Miejscowi znajomi Iroczeni nie zawiedli. Zajechali dwoma samochodami i zawieźli nas do hotelu Natalii przy ulicy Lenina. Mijając miejscowe budynki, miało się wrażenie, że to bardziej rozbudowana baza polarników. Z każdej rury wystającej z budynków, baraków, szopek czy kanałów ulicznych wydostawała się biała puchata para.

Po krótkim odpoczynku i kurażu z rosyjskiej wódki, wypuściliśmy się na miasto. Kilka większych budynków, szkoła i dom kultury, ot, całe miasto. W magazynach, czyli sklepach, podstawowe towary: tuszonka, chleb, ser z koloru i kształtu przypominający kostkę trotyle oraz odpowiedni zapas alkoholu. Nie w każdym sklepie otrzymasz chleb czy masło, lecz w każdym sklepie dostaniesz w dużym wyborze alkohol, oczywiście, produkcji rosyjskiej, bo to produkt narodowy. Po dokonaniu koniecznych zakupów na koniec kupiliśmy popitkę, czyli regionalne piwo w plastikowej, litrowej butelce, bo nic innego nie było.

Wieczorem w hotelowej restauracji knajpie spotkanie z naszymi

nowymi przyjaciółmi i przewodnikami Igozem, Żenią i Jurijem. Jedziemy pojutrze, lecz nie psimi zaprzęgami, tylko na skuterach śnieżnych, gdyż obecnie stado reniferów, czyli jak mówi się w Rosji renów, jest bardzo daleko. Psy nie dadzą rady, a nocować w tajdze bardzo niebezpiecznie. Kręcące się po okolicy watahy wilków potrafią wyczuć zdobycz na 20 i więcej kilometrów. Jednym słowem, musimy w jeden dzień dotrzeć do miejsca, gdzie mieszkają hodowcy renów. A gdzie to jest i jak daleko, pytam. Nie wiadomo. To stado decyduje, gdzie się będzie przemieszczać, a to z kolei zależy przede wszystkim od chrobotka. Jakiego chrobotka, pytam. Reniferowego. To taka odmiana mchu czy porostu, który rośnie w tajdze ukryty w zimie głęboko pod śniegiem. Renny potrafią go wywęchać, wykopać w śniegu ponadmetrową dziurę i dokładnie wszystko wyjeść. Stado liczy ponad 35 000 sztuk. Jak każdy ren wykopie obok siebie metrową dziurę w śniegu, to po tym terenie człowiek nie ma szansy chodzić. Zwierzęta przeskakują te doły z lekkością i baletową gracją. Ten spektakl w wydaniu trzech i pół tysiąca baletnic i baletmistrzów jest niezapomniany. Widza oPanowuje jakaś nostalgiczna tęsknota za przyrodą, jej nieograniczoną wielkością i siłą, a my ludzie wtedy wydajemy się ubodzy i nieporadni w tej gonitwie życia i przetrwania.

Wybieramy się w trójkę na wieczorny spacer. Trzeba zrobić konieczne zakupy, to znaczy, z pustą ręką jechać nie nada. Wodku, tuszonki. Może są tam dziewczeczki i malczyska, to trzeba kupić też frukty i kanfiety. Kupiliśmy wszystko. W Polsce kosztowałoby to dwa razy więcej, choć wszyscy mówią, że na tym pustkowiu jest wszystko bardzo drogie.

Mróz, może minus 40 stopni. Dla wszystkich tu mieszkających to zwykła codzienność. Wracamy do hotelu. Tu ciepło, aż plus 30 stopni. Skrajności to specjalność tego zakątka świata. Parę kieliszków i sen przychodzi natychmiast. Dzień pełen wrażeń i zdarzeń. Rano budzi nas Włodek. „Na śniadanie, pijaki!”. W restauracji jedzenie nie nasze. Jajka zmieszane z mąką tworzą podpieczony prawie na czarno blok, to jajecznica. Jajka sadzone, jak kto lubi, można zjeść, chleb czarny, zdrowy, bez spulchniaczy. Kielbasa jest, ale mortadela, chyba przetrwała dzięki tym mrozom. Kawa czarna, ale nie smakuje jak kawa. Po tym, tak skromnym śniadaniu za chwilę melduje się Jurij. Przyjechał saniami, chce nas powozić po mieście. Wsiadamy na sanie zaprzężone w konie. Para z ich grzbietów wroży duży mróz. No i tak jest. Jurij mówi, że widział rano na termometrze minus 45 stopni.

Opatuleni ruszamy. Tu szkoła, dalej Urząd Miasta, Dom Kultury. Tutaj wejdziemy na jednego. Dalej kilka domów, pomniki, oczywiście jest i Lenin i po dwóch godzinach wracamy do hotelu. Najbardziej ciekawie było w Domu Kultury.

Wieczorem w restauracji hotelowej mamy spotkanie organizacyjne przed wyjazdem.

Po zjedzeniu uchy, zupy rybnej, i pielmieni, pierogów z mięsem, i krótkim pobycie w łóżku idziemy na spotkanie. Jest cała trójka naszych przewodników. Dobra kolacja, oni zamawiają i okazuje się, że wszystko jest smaczne i całkowicie zjadliwe. Wódka, oczywiście, ale bez przesady, bo czeka nas podróż i nikt nie potrafi powiedzieć, jak długa. Przewodzący będzie tej wyprawie Igor. On jeden potrafi znaleźć reny po ich śladach. Jak reny się przemieszczają, tak za nimi jada ich hodowcy. Nikt tego nie wie, jak szybko i w którym kierunku. Tylko Igor potrafi je odszukać w tej bezkresnej tajdze.

Zabieramy tylko rzeczy najbardziej potrzebne, reszta zostaje w hotelu. Ubranie jak najbardziej ciepłe, bo nikt nie potrafi

w tym terenie ocenić temperatury. Może się ona zmieniać co parę kilometrów i to o trzydzieści stopni i więcej. Chyba nas chcą nastraszyć. O godzinie 7 przyjedzie po nas Jurij z platformą, na którą zapakujemy najważniejsze i najpotrzebniejsze rzeczy.

O poranku coś niewielkiego jemy z własnych zapasów. Rezygnacja ze śniadania w restauracji hotelowej uzasadniona, bo to samo co wczoraj. Ubieram kalessony z merynosy oraz ocieplane spodnie narciarskie. Na stopy trzy pary grubych wełnianych skarpet, filcowe rosyjskie walonki, a na to ze specjalnego gumowo-plastikowego tworzywa sznurowane kalosze. Góra to trzy koszulki termoaktywne, dwie kurtki puchowe, a na to potężna kurtka wojskowa na futrze z głębokim jak komin kapturem na głowę zakrywającym całkowicie twarz. Na głowę trzy czapki, jedna dziergana z wełny, jedna z polaru, a na to futrzana uszatka. Na twarz już zwyczajowo trzy maski, a na koniec gogle. Tak ubrany, w przekonaniu, że przesadziłem, ruszam z hotelu z plecakiem wyposażonym w śpiwór, wilgotne papierowe ręczniki, papier toaletowy i małą poduszkę. Reszta to jedzenie i prezenty dla tych, co nas będą gościć.



fot. arch. Autora

Popatrzyli na mnie i moich kolegów i od razu uzupełnili ich ubranie o długie, grube worki wełniane oraz walonki. Włodek zgodził się tylko na walonki. W takich butach, w jakich tu przyjechaliście, możecie siedzieć w domu, ocenił Igor. Zwykle, nawet najbardziej wypasione buty, jakie można kupić w Polsce, nie nadawały się na ten klimat.

Tak ubrani i odziani ruszyliśmy w drogę. Ta podróż była moim, i nie tylko moim, największym jak dotąd ekstremalnym zdarzeniem w całym życiu.

Pierwsze 50 kilometrów przejechaliśmy dosyć spokojnie. Nie było zbyt zimno, słonko zasnutą gęstą pajęczyną lekkich chmur dawało radosne smugi, jednakże pozbawione ciepła. Po przejechaniu jeszcze dwudziestu kilometrów z radością wszyscy zeskoczyliśmy ze skuterów na pierwszą przerwę. Igor zarządził kuchnią. Każdy do ręki dostał pół kubka gorącej herbaty, a drugą półówkę wypełniła jeszcze letnia wódka. Smakowało to bosko. W drugą rękę otrzymałem kawałek zamrożonej już na kość surowej ryby i kuscerek chleba. Nie chciałem tego jeść przy dużym zdziwieniu Rosjan. Kilka podskoków i przysiadów i znowu siedzimy na skuterach mknących po tajdze. Postoje były mniej więcej co godzinę. Zaczęły różnić się tym, że coraz bardziej byliśmy zmęczeni i zmarznięci, a herbata i wódka były coraz bardziej zimne. Na piątym postoju z dużą przyjemnością zjadłem zamrożoną surową rybę. Mimo że jedzenie i napoje były dokładnie zawijane wielokrotnie w grubą plecioną wełnę, mróz dostawał się wszędzie. Było mi zimno i widziałem, że moim kolegom też, lecz nikt nie powiedział ani słowa. Rosyjscy



fot. arch. Aurore

przewodnicy jechali na tych pojazdach z przodu, a my - przyciskając się mocno do nich - kryliśmy się za ich plecami przed wiatrem. Kaptur spiąłem sobie zabraną z hotelu drewnianą klamerką. Nic nie widziałem, ale było troszeczkę cieplej. Wszystko bym zrobił, aby można było teraz zawrócić, ale takiej możliwości nie było.

Dojechalśmy do pierwszego miejsca, gdzie powinni mieszkać hodowcy renów. Stanęliśmy. Igor krótko omiół wzrokiem miejsce i stwierdził, że zostało opuszczone co najmniej miesiąc temu. Przeraziliśmy się. Już robiło się ciemno, a mróz rósł w oczach. Żenia twierdziła, że zbliżamy się do minus 55-60 stopni. Powietrze było bardzo suche, lecz czułem jak wpełza pod moje ubranie, a ciało robi się sztywne. Jedziemy dalej. Było już całkiem ciemno. Jechaliśmy już co najmniej 7 godzin. Mróz i pita na postojach wódka wywoływały we mnie jakieś dziwne lenistwo, a po głowie latały myśli - może zeskoćę i sobie trochę spokojnie pośnie. Dojeżdżamy do następnego miejsca, gdzie kiję po czumie wskazują, że był tu obóz. W słabych światłach reflektorów pojazdów widać zamazane śniegiem ślady kopyt renów, a w dali majaczące krzaki i niewielkie drzewa tajgi. Chyba zabłądziliśmy. Nawet

Żenia i Jurij są głęboko zaniepokojeni. Szeptem nerwowo wymieniają uwagi z Igorem. Tylko on, twarde jak skała, rozgląda się wkoło i śledzi oczami kruche śladyrenów. Bezsłowa wsiadamy i ruszamy dalej. Pierwszy jedzie Igor wraz ze mną, pozostali szeregami za nami. Jedziemy jeszcze ponad godzinę. Ja już nic nie czuję, bez wiary na jakiś szczęśliwy koniec tej jazdy. Jedna myśl, że trochę głupio, że tak daleko zakończę swoje życie. Nagle skuter staje. Odpinam klamerkę z kaptura i widzę, że niedaleko od nas majaczy widok jakiejś czarnej spiczastej kupy, a obok stoją patrzące się na nas smętnym spojrzeniem reny. DOJECHALIŚMY.

Niemało kłopotów sprawiło nam pierwsze wejście doczujemy. Wisząca tam trzypotężne i ciężkie skóry renów chroniły skutecznie otwór wejściowy. Dopiero na czworaka, pchając z całej siły głową do przodu, skóry z wolna ustępowały, umożliwiając wślizgnięcie się do środka. A tam był istny raj. Pierwszą natychmiast odczuwalną przyjemnością sprawiającą dużą ulgę było ciepło wypływające jak potok życia ze stojącego na środku metalowego pieca. Nie rozglądając się wkoło, usiadłem na kłodzie drzewa, tuż przy piecu i zastygłem z uczuciem lubości i radością przeżycia. Chwilę później podszedł do mnie niski,

skośnooki, tonący w szczerym uśmiechu mężczyzna, przedstawiając się imieniem Maksim. On tą czumą zarządzał i był tym najważniejszym. Następnie przywitał się po kolei ze wszystkimi, a na końcu podszedł do Igora, zachowując dystans i szacunek. Odniosłem wrażenie, że nasz Igor to nie jest zwykły przewodnik, to chyba cichy, a może nawet nie cichy szef tego przedsięwzięcia.

W środku paliły się trzy dosyć silne żarówki, do których prąd płynął z klekocącego na zewnątrz agregatora.

Po chwili ciepła było tyle, że trzeba było podjąć próbę rozebrania się z tych sztywnych od zimna ubrań. Największym problemem okazały się maski na twarzy. W czasie jazdy osadzała się na nich wydychana para wodna, przyklejając je lodem do policzków i okolic nosa. Chciałem zdjąć mocnym pociągnięciem, ale się nie dało. I całe szczęście. Gdybym powtórzył to z większą siłą, na masce zostałyby chyba moja skóra. Rozbierając się powoli z innych rzeczy, pozostałem w goglach, czapkach i maskach. Kolejny problem to walonki. Nałożone na nie gumowe kalosze spowodowały spocenie nóg i warstwę lodu wewnątrz walek. Na szczęście Maksim dał mi szczerpę drewna leżącą pod piecem i, bijąc nią po walekach,

rozkruszyłem znajdujący się tam lód. Roman, zapierając się z całej siły, zsunął z moich stóp ten nieprzyjemny balast. Przyglądając mi się z oddali mała czarnowłosa dziewczynka ze strachem patrzyła na moją zakrytą twarz. Ale i twarz powoli odtajała i, zdejmując po kolei te spojone lodem maski, ujrzała światło. Dziewczynka wyraźnie się uśmiechnęła, widząc człowieka, a nie potwora, choć na pewno nieraz widziała opatulone głowy. Na mojej twarzy malowały się jednak białe, a potem czerwone ślady odmrożeń.

Po zdjęciu zimowych okryć i chwili odpoczynku zaczęła się powszechna prezentacja osób obecnych w namiocie. To Maksim lub Igor przedstawiał osoby przybyłe i miejscowe, opowiadając ciekawostki związane z ich życiem. I tak dowiedziałem się, że na filmie znanym na całym świecie, pokazującym wędrowniczkę zniszczone olimpijskiego ostatniej olimpiady zimowej w Rosji, pierwszym wiozącym na skuterze śnieżnym zniszczonego Maksimowi, a ten swoim pojazdem pędził wśród stada renów. Obejrzałem zaraz gazetę z wywiadami obu Panów, jak i fragment tego filmu na małym przenośnym laptopie.

Była tam Maria, matka czterolatniej Maszy, przepięknej czarnookiej dziewczynki. Byli tam też pracownicy Maksima, których imion nie spamiętałem, gdyż wszystkie były obce i dziwne jak skośne ich oczy. Jeden z nich wyróżniał się mocno podbitym okiem. Jedni mówili, że to ślady niedawnej bójki, inni, że dobierał się do łani, a ren do tego nie dopuścił. Śmiechu i radości było wiele i wszyscy po chwili zdawali się być przyjaciółmi lub znajomymi co najmniej od dzieciństwa. Czuma to rodzaj dużego namiotu, zbudowanego z długich surowych kijów rozstawionych szeroko i schodzących się razem u szczytu. Do tych kijów przymocowano trokami dużą płachtę grubego filcu, a w miejscu otworu wejściowego zawieszono zostały trzy duże, ciężkie garbowane skóry renów. Pośrodku tego swoistego namiotu stoi, opalany drzewem, żelazny piec z paleniskiem do gotowania i pieczenia. Wkoło, na ścianach wiszą wszystkie rzeczy przeznaczone do noszenia. Podział ich jest prosty, na suche lub mokre. Nie ma podziału na czyste i brudne, chyba że coś wpadło w błoto, którego tam teraz nie było. Pod ścianami czumy, na ziemi, są rozłożone niegarbowane, sztywne i twarde skóry renów. Na nich rozkłada się pośłania. Większość hodowców po powrocie z obchodu i po wypiciu kilku kieliszków wódki na rozgrzewkę kładła się w ubraniach, w których przyszli.

Jednakże obowiązkowo wszyscy zdejmowali buty, bo w czumie, jak i w każdym rosyjskim domu, w butach się nie chodzi. W pobliżu pieca stoi duży, zbity z drewnianych płyt stół. Nazywałem go wiecznym, bo z niego nie zabiera się żadnych rzeczy, talerzy, kubków, sztućców. Służą one wszystkim, z tym, że ich się nie myje, zawsze wybiera się bardziej czyste. Także na stole zawsze stoi jedzenie. Jak czegoś zabraknie, to się dokłada, ale nigdy się tego, co tam stoi, nie zabiera, chyba że spleśniało lub wyschło do tego stopnia, że nie dało się ugryźć. Stołu nigdy się nie sprząta. Zawsze jest gotowy, można siadać i jeść. Wkoło mnóstwo różnych siedzeń lub skrzynek przykrytych jakimiś szmatami. Jak skończył się chleb, to gospodarz Maksim wychodził z czumy i po chwili wnosił zamrożony plastikowy worek z kilkoma bochenkami chleba. Wieszkał je nad gorącym piecem i po dwóch godzinach można

było już go jeść. Jak wybierało się talerz, trzeba było pamiętać, aby do mięsa nie brać talerza po rybie, choć miejscowym to specjalnie nie przeszkadzało. Wszędzie walały się buty, różne elementy garderoby, które ubierane były przez tego, kto akurat tego potrzebował. Jednym słowem - bardzo specyficzna forma porządku, bo kto czegoś szukał, to zawsze znalazł.

Masza, piękna z urody mała dziewczynka. Spragniona zabawy, przytulenia i ciepła. Dorośli nie zwracali na nią uwagi, ona po prostu tam była. Namówiła mnie do zabawy, w jej trakcie przez cały czas śmiała się szczerze i nie pozwoliła mi odejść. Rysowaliśmy. Chowała się w stertach rzeczy, aby jej szukać i była z tego powodu tak szczęśliwa, że nie miałem serca, aby tę wspólną zabawę zakończyć. W wyniku tego przez cały pobyt Masza chciała być przy mnie blisko, kładłem ją do sPania i musiałem głaskać ją po główce. Kiedy nastał dzień wyjazdu, trzymała mnie mocno, abym nie odjeżdżał, a później bardzo płakała. Obiecałem, że do niej przyjadę, jak będzie cieplej. Bez entuzjazmu, ale uwierzyła i powiedziała, że będzie czekać.

Maria, dwudziestodwuletnia matka Maszy, okazywała duże zadowolenie z mojej przyjaźni i wspólnych zabaw z Maszą. Była podobno ciotką o wiele starszego Maksima, ale kto był ojcem Maszy nie udało się nam ustalić. Nie jestem wścibski, ale wydawało mi się, że Maria wskazywała, kto dzisiejszej nocy będzie spał obok niej. Maria praktycznie nic nie robiła. Spała, leżała, nawet nie wychodziła z czumy. Czasami zajmowała się przez chwilę Maszą, czesząc jej włosy czy myjąc jej zabrudzoną buźkę. Wszystkimi innymi czynnościami wraz z gotowaniem zajmowali się mężczyźni. W czumie na stałe, poza Maksimem, Marią i Maszą, mieszkało jeszcze sześciu skośnookich pracowników hodowli.

Zasiedliśmy do kolacji. W wielkim garnku znajdowało się duszone mięso rena. Była to specjalność kuchenna Maksima. W wielu restauracjach jadałem najbardziej wykwentne dania, ale to mięso smakowo biło wszystko na głowę. Może jest w tym trochę przesady, gdyż po takiej podróży i mrożonych surowych rybach byliśmy trochę głodni, a może nawet bardzo głodni. Jednym słowem, mięso rena smakowało nam bardzo, zapijane zresztą przywiezioną z Polski wódką. Alkohol na dalekiej północy i do tego w Rosji jest podstawowym, można by rzec, napojem, który wzmacnia, rozgrzewa, daje zdrowy mocny sen i pozwala tu przeżyć w znieczuleniu myśli i wyobraźni. Jednakże nie można przesadzić, bo wtedy wszystko staje się psychiczną zmorą zsyłającą niespokojne sny i czarne myśli. Praktycznie wszystko, co postawiono na stół, pochodziło z rena, zaś na koniec szczególny przysmak - surowa zmrożona wątroba. Odważyłem się ją jeść, lecz z lekkim odczuciem obrzydzenia. Ani psychicznie, ani pokarmowo nasze organizmy nie są do tego przyzwyczajone. Po kilku godzinach opowiadań, wymianie doświadczeń i porównań warunków życia towarzystwo powoli, pojedynczo rozchodziło się pod ściany czumy, zagrzebując się w rozłożone tam szmaty, może kołdry czy inne przykrycia związane ze sPaniem. Ja, bez mycia, pozostając w części ciepłej bielizny i po ubraniu puchowej kurtki wsunąłem się w swój, specjalnie na takie mrozy uszyty śpiwór. Już po niedługiej chwili wszyscy spali, a stojący pośrodku żelazny piec zaczynał dogasać. Godzinę później po ubraniu dwóch wełnianych czapek wsunąłem się w śpiwór tak głęboko, że otwór nad głową miałem co najmniej w odległości pół metra. Poza śpiworem było przeraźliwe zimno, a wiatr nawiewał ziab i śnieg przez prawie dwumetrową dziurę w sklepieniu czumy.

Po około dwóch godzinach twardego snu obudził mnie ból

brzucha. To odzywała się zjedzona na surowo wątroba rena. Męczyłem się tak jeszcze z pół godziny, ale nie przechodziło i byłem coraz bardziej przekonany, że za chwilę powinienem wyjść z czumy. Wychyliłem głowę i poczułem zaraz przeraźliwe zimno. Ale nie było mowy, aby zostać w ciepłym śpiworze. Szybko, skulony z bólu, wyskoczyłem ze śpiwora, złapałem po ciemku najbliższe walonki i na czworaka wyostałem się na zewnątrz. Jak najszybciej odbiegłem od namiotu, aby wyrzucić z siebie przyczynę tego silnego bólu żołądka. Chwilę potem byłem otoczony przez siedem małych pokrytych długą sierścią piesków. Wyszyły one ze swoich prawie metrowych dziur i cieszyły się z mojej obecności. Niebo było dosyć jasne, spowite dziwnymi czerwonymi i zielonymi kłębamii. Kiedy oganiałem się od piesków, mój organizm osiągnął zamierzony efekt ulgi i po tym wydarzeniu jak najszybciej uciekłem do czumy. Drżąc cały z zimna i szcękając zębami, zagłębiłem się w mój jeszcze trochę ciepły śpiwór.

Obudził mnie ból pleców i wszystkich pozostałych kości. SPanie nawet na kilku warstwach niegarbowanych skór renów zapewnia ciepło od ziemi, jednakże nie daje żadnej wygody. Twarde, poskręcane jak kołtuny włosy na szytywnej i powyginanej skórze wbijały się pomiędzy łędźwie i kościec kręgosłupa, wywołując jego sztywność i przewlekły ból. Było jeszcze ciemno. Podświetlony latarką zegarek wskazywał godzinę 6.30. Powoli, wykonując ruchy rozciągające ciało, usiadłem, a następnie wstałem, nie wychodząc ze śpiwora. Przemyślana konstrukcja firmy Robert's dawała możliwość rozsunięcia w śpiworze zamków w taki sposób, aby można było wystawić nogi i ręce, pozostając nadal w jego wnętrzu. Tak też zrobiłem. Pierwszą czynnością była próba rozpalenia ognia. Dosyć szybko to mi się udało. Po ubraniu walonek wyszedłem na zewnątrz, aby rozpocząć dzień oczyszczeniem organizmu z wczorajszych, w dość znacznych ilościach pobieranych płynów. Śpiwór, w którym nadal byłem, przewidywał i taką możliwość. W chwili, kiedy upajałem się szczęściem, coś nagle i z dużą siłą uderzyło mnie z tyłu. Krzyknąłem, z bólu i zaskoczenia, podejrzewając, że któryś z moich kolegów zrobił mi kawał. Ale po chwili stwierdziłem, że przecież oni nadal śpią. Szybko odwróciłem się



z przerażeniem i zobaczyłem rena, jak dziarsko ruszył w stronę zwróconych naturze płynów. Po chwili lizał i jadł zroszony śnieg.

Maksim wstał najszybciej. Był zdziwiony, że już pali się w piecu. Uznał, że zrobiłem to przedwcześnie, lecz jako gość otrzymałem tylko karę narąbania drzewa. Odpowiedział mi także na moje pytania. Pierwsze dotyczyło dziwnego zachowania siedmiu piesków w nocy. Wyjaśnił mi, że one nie przepuszczą żadnej okazji ogrzania się w nocy. Od tej chwili postanowiłem, że nie będę ich już głaskał. Renny zaś potrzebują soli i zawsze wykorzystują możliwość, kiedy mogą jej choć trochę liźnąć. Pomyślałem, jak ten świat tu jest inny, ale też nic się tutaj nie marnuje. Nocne niebo było rozświetlone zorzą polarną, którą jeszcze lepiej widać - jadąc kilkanaście kilometrów na północ. Obiecałem sobie, że jak będzie to możliwe, to pojedę i zrobię kilka zdjęć. Ostatecznie udało się to następnego wieczoru. Dzień zapowiadał się dobrze. Po zjedzeniu śniadania, to znaczy tego, co było wczoraj na wiecznym stole, i wypiciu niewielkiej ilości gorącej herbaty z dolewką wódki dla zdrowotności szykowaliśmy się do wyjazdu, aby zobaczyć stado. Zastanawiałem się, czy określenie hodowcy renów jest prawdziwe. Same się odżywiały i wędrowały w kierunku wybranym przez siebie. Same walczyły z wilkami, niejednokrotnie tracąc życie, a człowiek praktycznie dawał im tylko sól. Renny przebywały obecnie w odległości ponad stu kilometrów. Niektóre z nich miały na szyjach założone urządzenia, które współpracowały z GPS-em. Maksim na swoim małym laptopie, na mapie odnajdował stado i tam mieliśmy właśnie dojechać. Stado renów liczące ponad 35 000 sztuk poruszało się w kierunku wyznaczonym ich instynktem związanym z miejscami, gdzie można było znaleźć pożywienie, chrobotka reniferowego. Jeżeli okazałoby się, że stado oddaliło się od czumy hodowców dalej niż na 300 km, załadowywano wtedy cały dobytek - wyposażenie i czumę na sanie i po zaprzęgnięciu renów trzymany w ogrodzeniu obok ich siedliska, przemieszczano się na saniach w kierunku stada. W pobliżu stada rozbijano ponownie czumę, ustawiano wszystko na nowo i mieszkano tam tak długo, jak długo odległość pomiędzy stadem a czumą nie przekroczyła 300 kilometrów.

Na platformy zabraliśmy bryty soli, trochę jedzenia i wódki dla nas oraz plandeki, których przeznaczenia jeszcze nie znałem. Droga przejechana skuterami śnieżnymi zajęła nam

ponad dwie godziny, pomimo że jechaliśmy z prędkością ponad 80 km na godzinę. Na skuterze taka prędkość wydaje się prędkością dźwięku. Na szczęście zbyt zimno nie było - tylko jakieś minus 35 stopni. Już trochę przyzwyczailiśmy się do mrozu. Igor twierdził, że po dwóch tygodniach nie będziemy wcale zwracali uwagi na mróz.

Stado renów wydawało się olbrzymie. Przebiegały przy nas z dużą prędkością, przypominając falujący na wietrze łan zboża. Był to widok zapierający dech w piersiach, taki, którego nie zapomni się do końca życia. Poruszały się one z taneczną gracją po białym, puszystym dywanie śniegu, wzbijając w powietrze skrzący się diamentowy pył podświetlany przez słońce wynurzające się zza cienkiej warstwy chmur. Staliśmy zaczarowani tym widokiem, a stado pędziło tuż obok długą szeroką wstęgą wijącą się wśród pobliskich pagórków. Zakochałem się w tym widoku, jak i w tych pięknych, majestatycznych zwierzętach. Wszelkie trudy związane z dotarciem do tego miejsca poszły w zapomnienie, a mnie wydawało się, że mogę na ten widok potrzebować bez końca. Lecz życie przesuwa piękne chwile i obrazy szybciej niż można to przewidzieć. Po rozbiciu brył soli na mniejsze kawałki rozrzucałiśmy je wkoło naszych pojazdów, a w chwilę potem reny przepychały się pomiędzy sobą, aby jak najszybciej dotrzeć do niej. Najpierw hodowcy objeżdżali wkoło stado i odnajdowali najsłabsze sztuki. Wyłapywano je na długie skórzane lasso, zarzucając je na rogi, a następnie rozpoczęła się wielka rzeź. Nacinano nożami szyje, przecinając gardło. Z ruszających się jeszcze w konwulsjach zwierząt ściągano skórę i od razu patroszono. Wkoło biegano siedem małych piesków, jedząc wnętrzności i wszystko inne, co udało się złapać. Jeden z pracowników odciął nożem kawałek ruszającego się mięsa i zaczął je zjadać. Moje przerażenie osiągnęło zenit. Aby czymś wypełnić myśli i zakłócić bezsilne sumienie, zacząłem bez opanowania robić zdjęcia tych scen. Jak wróciłem do domu, nikt z mojej rodziny nie chciał tego oglądać.

Jedna samica leżała samotnie, gdyż jej płód obrócił się nieprawidłowo i nie mogła urodzić. Skazało to ją na śmierć. Podszedłem do niej i zacząłem ją głaskać. Podbiegł do mnie Igor i z całym impetem odepchnął moją rękę. Zaczął krzyczeć, co ja robię. Tak nie wolno. Nie można litować się nad mięsem, bo to jest tylko mięso. Zacząłem przeproszać, tłumacząc

się, że nie wiedziałem. Wszyscy hodowcy patrzyli na mnie jak na przestępcę. Włodek, najlepiej z nas znający język rosyjski, zaczął tłumaczyć, że po raz pierwszy w życiu mam kontakt ze stadem i nie mam pojęcia, jak należy postępować. To uspokoiło wszystkich, a po godzinie podszedł do mnie Igor i przeprosił za swoją energiczną reakcją. Wtedy pomyślałem sobie, że głaskając tę łanię, dotknąłem jego sumienia, i znajdującej się tam bariery, która stanowiła tamę pomiędzy potrzebą przeżycia a człowieczeństwem. Sytuacja ta uświadomiła mi, jakich trudnych i ostatecznych wyborów należy codziennie dokonywać w tak ekstremalnych warunkach. Oprawione zwierzęta, a raczej już podzielone mięso zostało wrzucone na platformy i przykryte ściągniętymi skórami. Na to wszystko położono przywiezione plandeki. Zadaniem Romana było położyć się na nich, aby mięso nie spadłowczasiejazdy. Dzięki poprzedniemu incydentowi ta przyjemność mnie ominęła i zrobił to za mnie na drugiej platformie jeden z pracowników Maksima. Ja jakby w nagrodę wracałem na saniach zaprzężonych w renifery. Po krótkim kursie otrzymałem długi kij służący woźnicy do wyznaczania kierunku jazdy. Razem z Maksimem wróciłem do czumy, gdzie oczekiwał nas wieczny nakryty stół z tym samym jedzeniem co wczoraj. Nowa na stole była tylko wódka.

Przy stole omawiano dwa tematy. Pozyskiwanie i sprzedaż mięsa renów oraz polityczny dotyczący konfliktu na Ukrainie.

Próbowałem dowiedzieć się, jaka jest forma prowadzonej działalności, gdyż mięso renów trafiało do pośredników, a ci sprzedawali je do dużych i ekskluzywnych restauracji w Moskwie i Sankt Petersburgu. Pomimo wielu prób nie udało mi się tego ostatecznie dowiedzieć. Z relacji Igora, gdyż on się okazał członkiem zarządu, był to rodzaj spółki z o.o. i spółdzielni, nie do końca rozumiałem i formę prawną, i sposób prowadzenia działalności, ale może to ze względów językowych, jak i niechęci zdradzenia swoich interesów, tym bardziej że moi koledzy przedstawili mnie jako prawnika z Polski.

Cena mięsa rena za kilogram kształtowała się (w złotych) od 1,50 zł tu od hodowców do 90 zł przy sprzedaży do restauracji. Liczba odbiorców stale rosła, więc powstał problem, czy nie wstrzymać na razie uboju celem powiększenia stada.



fot. arch. Autora

więc powstał problem, czy nie wstrzymać na razie uboju celem powiększenia stada. No i oczywiście czy nie należy podnieść ceny. Ot, taka rozmowa męska przy wódce. Co do polityki, obowiązywała jedna reguła. Igor kilkakrotnie podkreślał, że to politycy prowadzą wojny, a narody, dopóki nie nastąpi konfrontacja zbrojna, lubią się i szanują. Rosjanie bardzo lubią Polaków, co potwierdza ich gościnność wobec nas gdziekolwiek tylko byliśmy, na Syberii, w Moskwie czy dalekiej północy. I na tym, jak wszyscy to uznali, należało zakończyć rozważania polityczne.

Przez cały dzień przebywaliśmy na bardzo mroźnym i czystym powietrzu. Oczy zaczynały się kleić i powoli wszyscy przygotowywali się do snu. Rano przygotowałem sobie paczkę jednorazowych wilgotnych ręczników, umieszczając je w pobliżu pieca. Odmarzły i mogłem sobie nimi przetrzeć twarz oraz dokonać rytualnej ablucji innych części ciała, gdyż niewiele to miało wspólnego z higieną. Zadbalem także, abyskóry renów, na których leżałem poprzedniej nocy, były ułożone bardziej równo, wypełniając dziury szmatami, których wszędzie było pełno. Dzięki temu noc przespałem spokojnie, tym bardziej że nie było tak bardzo zimno. Następnego dnia na skuterach śnieżnych pojechaliśmy zwiedzić okolicę. Jadąc w kierunku północnym, z każdym kilometrem przybywało śniegu. Skutery brnęły przez zaspę, a za każdym z nich spod walca unosił się tuman puchu śnieżnego. Zaczęło sypać. Świat zanurzył się w białym mleku, a dalsza jazda groziła zagubieniem powrotnej drogi. Na szczęście nie było tak zimno. Zmieniliśmy więc kierunek jazdy i powoli zmierzaliśmy w stronę czumy. Wieczorem przestało padać, ale za to zrobiło się znowu mroźno. Postanowiliśmy z Romanem porobić zdjęcia zorzy polarnej. Gdy wyszliśmy na zewnątrz, od strony północnej widać było niespotykane dotąd przepływające i mieszkające się kolory

na niebie. Patrzyliśmy oczarowani tym widokiem, a chwilę potem zabraliśmy się za robienie zdjęć. Okazało się, że źle wybraliśmy kolejność. Stojąc i patrząc w niebo, nasze aparaty zaczęły zamarać, mimo że ukryte były pod grubą kurtką. Udało nam się zrobić po dwa zdjęcia i sprzęt odmówił dalszej współpracy. Staliśmy jeszcze chwilę, podziwiając to zjawisko. Pomyślałem wtedy, jak bardzo jesteśmy przywiązani do cywilizacji z jej wszelkimi ułatwieniami i udogodnieniami. W miejscu zaś, w którym się znalazłem, całą energię trzeba poświęcić na zaspokojenie podstawowych potrzeb fizjologicznych (suche, ciepłe sPanie, opróżnianie, sikanie i jedzenie), czyli przeżycie. Kultura i technika w takich przypadkach okazują się bezsilne. Stwierdziłem, że zdecydowanie poprawiła się moja odporność na mróz. Bez grubych potrójnych rękawic na początku wytrzymałem zaledwie 30 sekund, teraz było już dużo lepiej.

Następnego dnia znowu zaczęło padać. Chcieliśmy wybrać się ponownie do stada, ale nam odmówiono. Pogoda zrobiła się niebezpieczna, a jazda na skuterze po bardzo syrkim śniegu była zbyt uciążliwa. Można było jechać zaprzęgiem renów, ale jak powiedział nam Maksim na podstawie odczytów z GPS, stado szybko przemieszcza się na wschód i nie wiadomo było, kiedy i czy w ogóle da się je teraz dogonić. Trzeba poczekać aż stado stanie. Powoli zaczęło się nam nudzić. Ani wyjść, bo sypie śnieg, ani jechać za stadem. Po naradzie postanowiliśmy jutro rano wracać. Wieczór pożegnalny spędziliśmy przy wiecznym stole. Mówiliśmy o wrażeniach i naszej dalszej podróży. Roman musiał wracać do Polski, a my z Włodkiem planowaliśmy jechać nad Morze Białe. Wieczór zakończył się dosyć szybko, tak jak szybko skończył się alkohol. To był ostatni dzwonek do powrotu. Rano pozbieraliśmy swoje rzeczy, pożegnaliśmy

naszych przyjaciół i obiecaliśmy, że ich jeszcze odwiedzimy, ale tym razem jesienią. Podobno, jak jest sucho, można tu dojechać dobrym terenowym samochodem, choć pewności nie ma. Przytuliłem małą płaczącą Maszę i obiecałem, że do niej przyjadę. Ucałowała mnie z całej siły i powiedziała lublu ciebia. Przed samym wyjazdem Maksim powiedział nam, że stado oddaliło się na ponad 500 km i muszą się pakować, aby za nim podążyć.

Wsiadliśmy na skutery i ruszyliśmy w powrotną drogę. Było znowu bardzo zimno. Zaczęły mi marznąć kolana i mimo że tarłem je grubymi rękawicami, niewiele to pomagało. Stawaliśmy co godzinę, a ja robiłem przysiady i rozcierałem nogi i kolana, aby za następną godzinę znowu tracić w nich czucie. Po sześciu godzinach jazdy dotarliśmy do hotelu Natalii. Po pożegnaniu się z naszymi przewodnikami i wypiciu trzech głębszych w hotelowej restauracji wskoczyliśmy do ciepłych łóżek i świat zniknął na wiele godzin. Spaliśmy do południa następnego dnia. Z racji tego, że samolot mieliśmy za dwa dni, jeszcze raz spotkaliśmy się z naszymi młodymi przewodnikami, Żenią i Jurijem, już bez Igora, aby razem z nimi poznać lepiej zakamarki i atrakcje tego małego miasta. Dwa dni później zegnaliśmy się na lotnisku. Roman leciał do Moskwy, a my z Włodkiem do Archangielska, aby stamtąd udać się nad brzeg Morza Białego. Widzieliśmy tam walki wilków z fokami na morzu, gdzie się kończył lód, a zaczynała woda, ale to już inna historia. Po powrocie do Gdyni, w najbliższą niedzielę stanąłem przy oknie i patrzyłem, jak w pierwsze dni marca z nieba spadały pojedyncze płatki śniegu. Żona z pokoju zapytała, jaka jest pogoda. Spojrzałem na termometr i powiedziałam: jest niedzielny, piękny i całkiem ciepły poranek. Termometr wskazywał minus dwa stopnie.

Juliusz Cybulski

Kurs na Łebę czyli II Pomorski Ogólnopolski Rajd Pieszy Radców Prawnych, 21-24 maja 2015

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku ma przyjemność zaprosić Państwa wraz z rodzinami na II Pomorski Rajd Pieszy Radców Prawnych, który odbędzie się w dniach 21-24 maja 2015 r. w Łebie.

Sukces I Pomorskiego Rajdu Pieszego Radców Prawnych, a zwłaszcza entuzjastyczne reakcje uczestników utwierdziły nas w przekonaniu co do słuszności pomysłu, by impreza ta odbywała się corocznie. Dlatego i w tym roku zachęcamy do udziału w pieszych wędrowkach po urzekających miejscach Słowińskiego Parku Narodowego wśród nadmorskich wydm i latarni. Trasy zostaną odpo-

wiednio wzbogacone o nowe atrakcje turystyczne. Odwiedzimy miejsca, które określa się jako najpiękniejsze na polskim wybrzeżu, a przy tym wszystkim otrzymamy sporą dawkę wiedzy przyrodniczej i historycznej z ust kompetentnego przewodnika. Po każdej wędrowce czeka nas zasłużony odpoczynek przy ognisku, grillu, pieczonych prosiakach faszerowanych (specjalność!) i muzyce szantowej. Na imprezie wyjaśniona zostanie tajemnica polania radcowskiego - dla tych, którzy pojadą po raz pierwszy. Nie zabraknie także czegoś dla miłośników sportowej rywalizacji. Podobnie jak w ubiegłym roku planujemy Państwa ugościć w uroczym

Ośrodka Wypoczynkowym FILARÓWKA w Łebie, położonym nieopodal morza (www.filarowka.pl).

Impreza ma charakter ogólnopolski i przeznaczona jest dla radców prawnych, aplikantów radcowskich oraz osób towarzyszących.

Koszt uczestnictwa radców prawnych, aplikantów radcowskich wynosi 340 zł, zaś dla osób spoza samorządu 390 zł.



Koszt obejmuje zakwaterowanie i wyżywienie od kolacji w dniu 21 maja br. do śniadania w dniu 24 maja br., opiekę przewodnika Słowińskiego Parku Narodowego podczas wycieczek, udział w programach towarzyszących.

Chętnych prosimy o kierowanie zgłoszeń na kartach zgłoszenia drogą elektroniczną, e-mail: magdalena.moroz@oirp.gda.pl lub pocztą tradycyjną na adres Okręgowa Izba Radców Prawnych w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 35, 80-803 Gdańsk, z dopiskiem Pomorski Rajd Radców Prawnych 2015.

Karty zgłoszenia należy przysyłać wraz z dowodem uiszczenia opłaty za udział w rajdzie.

Opłatę należy uiszczać bezpośrednio na konto Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku do dnia 15 maja 2015 r.

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Gdańsku

ul. Nowe Ogrody 35 80-803 Gdańsk

Konto bankowe:

Bank Zachodni WBK SA I O/Gdańsk

50 1090 1098 0000 0000 0901 6183

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń.

Zwracamy uwagę na konieczność zabrania odpowiedniej odzieży i obuwia. Organizatorzy z uwagi na warunki pogodowe zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

Zachęcamy do oderwania się od codziennych obowiązków i aktywnego wypoczynku w ramach II Pomorskiego Rajdu Pieszego Radców Prawnych. A więc kurs na Łebę!

V Spotkanie Integracyjne MAZURY - CUD NATURY

TO MAZURY NIE AMAZONIA

Zakwaterowanie w zależności od kolejności zgłoszeń w komfortowym hotelu Amax, al. Spacerowa 7 (pokoje 2-osobowe, apartamenty 2- lub 4-osobowe), lub w pensjonacie 55 My House (pokoje 2- lub 3-osobowe) w Mikołajkach.

Koszt uczestnictwa wynosi:

- radca prawny, aplikant radcowski
- 590 zł osoba towarzysząca - 770 zł
- dzieci na dostawce:
 - do 9 lat - gratis
 - 10-13 lat - 229 zł
 - 14-16 lat - 366,40 zł

i obejmuje:

- zakwaterowanie i wyżywienie od kolacji w dniu 18 czerwca br. do śniadania w dniu
- 21 czerwca br., wykwaterowanie z pokoi do godz. 16:00,

- możliwość skorzystania z jachtów (Wielkie Jeziora Mazurskie, regaty), kajaków (słyną Krutynią), motorówek spacerowych (odpłatnie), basenów, sauny suchej oraz jacuzzi,
- udział w programach towarzyszących,
- nic nierobienie lub całodzienne korzystanie z zabiegów kosmetycznych i SPA (zniżki dla uczestników). Zabiegi SPA dla chętnych osób w hotelowym Instytucie SPA (rozliczane indywidualnie) – od cen katalogowych 20% rabatu

PROPOZYCJE ZABIEGÓW NA STRONIE INTERNETOWEJ POD ADRESEM

http://hotel-amax.pl/pl/p/oferta_zabiegw/,

- ubezpieczenie.

Ramowy program imprezy wraz z kartą zgłoszenia znajduje się na stronie www.kirp.pl

Bliższe informacje można uzyskać u p. Joanny Sito pod numerem telefonu Krajowej Rady Radców Prawnych w Warszawie - 22 319 56 04.

XII Ogólnopolski Rajd Bieszczadzki Radców Prawnych, 30.09-04.10.2015 r.

Mirosława Myszke-Nowakowska, Rola norm kolizyjnych prawa prywatnego międzynarodowego w odniesieniu do swobody przedsiębiorczości

Wzrastająca aktywność gospodarcza na rynkach państw Unii Europejskiej sprawia, że spółki coraz częściej są skłonne do prowadzenia transgranicznej działalności gospodarczej ponad granicami państw. Jednak kryzys gospodarczy ostatnich lat uwydatnił pewne niedoskonałości zarówno europejskiego prawa spółek, jak i uregulowań krajowych, które tworzą bariery w podejmowaniu szybkich decyzji dotyczących efektywnej restrukturyzacji. Spółki w Unii Europejskiej powinny mieć możliwość swobodnego przeniesienia siedziby oraz wyboru prawa, które najlepiej odpowiada ich strukturze organizacyjnej oraz potrzebom ekonomicznym. Istniejące różnice między krajowymi systemami prawa prywatnego międzynarodowego, ale i również między prawem materialnym, które dotyczą swobodnego przepływu spółek, powodują, że skutki działań transgranicznych nie zawsze są przejrzyste i przewidywalne¹. W rezultacie spółki nie zawsze mogą dokonać wyboru bardziej efektywnych struktur i praktyk, przez co konkurencyjność na rynku wewnętrznym widocznie ulega zmniejszeniu.

Zakładanie spółek czy transgraniczna restrukturyzacja wymagają pewności prawnej w zakresie planowania, którą możemy uzyskać tylko wtedy, gdy prawo właściwe i czynnik łączący w prawie prywatnym międzynarodowym przestrzegają swobody przedsiębiorczości albo też mogą być uzasadnione na mocy prawa UE². Obecnie istnieje nie tylko potrzeba,

ale i możliwość uproszczenia wielu regulacji oraz zwiększenia przejrzystości. Dowód na powyższe pochodzi od samych państw członkowskich i ich krajowych uregulowań, które stają się coraz bardziej otwarte na wpływy innych jurysdykcji. Jednym z przykładów może być debata w Niemczech dotycząca rezygnacji z teorii siedziby w międzynarodowym prawie spółek. Najbardziej pożądane byłoby, aby przepisy prawa materialnego były tak atrakcyjne, żeby inwestorzy czy założyciele spółek nie mieli żadnej motywacji przeniesienia działalności z jednego kraju do drugiego, poddając swój biznes mocy prawa innego państwa, poza tym państwem, gdzie skupiają się rzeczywiste działania spółki.

Swoboda przedsiębiorczości w rozumieniu Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości Unia Europejska stosuje różne narzędzia w celu zapewnienia zgodności przepisów prawnych w dziedzinie prawa spółek z celem rynku wewnętrznego. Po pierwsze, harmonizacja prawa spółek zakłada istnienie różnych krajowych systemów prawnych i odpowiednich rozwiązań prawnych. Po drugie, istnieje możliwość tworzenia nowych, ponadnarodowych form organizacyjnych, które istnieją obok ich krajowych odpowiedników jako alternatywa. Prawo wyboru formy ponadnarodowej (np. spółki europejskiej) pozwala uzyskać możliwość regionalnego nadzoru, większą efektywność regulacji lub restrukturyzacji. Niestety, nie są one w stanie w pełni zaspokoić potrzeb

„ponadnarodowych form” głównie dlatego, że prawodawcy europejskiemu nie udało się stworzyć kompletnego systemu prawnego ani uniknąć komplikacji przez odwołania do przepisów krajowych. Po trzecie, istnieje również możliwość korzystania z orzeczeń ETS w odniesieniu do prawa spółek na mocy prawa do swobodnego prowadzenia działalności.

W tym zakresie, orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości istotnie przyczynia się do promocji swobody przedsiębiorczości, a zwłaszcza skutecznych restrukturyzacji transgranicznych. W oparciu o orzecznictwo ETS, spółka może obecnie przenieść swoją siedzibę do innego państwa członkowskiego, jeśli jest to dozwolone przez państwo pochodzenia (orzeczenia: Daily Mail³, Überseering⁴, Cartesio⁵)⁶. Ponadto, państwo przyjmujące jest zobowiązane do uznawania imigrującej spółki (Überseering) i powinno powstrzymać się od nakładania nadmiernych restrykcji nieuzasadnionych nadrzędnymi względami interesu publicznego (orzeczenia: Centros⁷, Inspire Art⁸, Vale⁹)¹⁰.

A. Opalski, Stan i perspektywy europejskiego prawa spółek a rozwój europejskiego prawa spółek, SPP 2008, z. 1.

M. Szydło, Przeniesienie siedziby statutowej spółki kapitałowej za granicę, Rej. 2008, z. 7-8.

Sprawa C-81/87 The Queen / Treasury and Commissioners of Inland Revenue, ex parte Daily Mail and General Trust PLC [1988] ECR 5483.

Sprawa C-208/00 Überseering, BV v. NCC Nordic Construction Baumanagement GmbH [2002] ECR I-9919.

Sprawa C-210/06 Cartesio [2008] ECR I-09641.

J. Napierała, Teoria siedziby a swoboda zakładania przedsiębiorstw w świetle orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Überseering, SP 2003, z. 1; J. Napierała, Transgraniczne przeniesienie siedziby spółki w świetle wyroku Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Cartesio, KPP 2009, z. 2, s. 430-431.

Sprawa C-212/97 Centros Ltd [1999] ECR I-1459.

Sprawa C-167/01 Inspire Art Ltd [2003] ECR - I 10155.

Sprawa C-378/10 Vale [2012] ECR - I - 440.

J. Napierała, Zakładanie oddziału przez spółkę zagraniczną w świetle wyroku Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Inspire Art, RPEiS 2004, z. 2, s. 63; W. Klyta, Wpływ orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Inspire Art z 30.9.2003 r. na europejskie prawo spółek, Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana, L. Ogieto, W. Popiołek, M. Szpunar (red.), Kraków 2005, s. 641.

Państwo członkowskie może ograniczyć możliwość emigracji spółki, chyba że spółka ta zamierza przekształcić się zgodnie z prawem państwa przyjmującego (orzeczenia: Daily Mail, Cartesio). Przekształcenie uwzględniające istotne zmiany dokonane zgodnie z właściwym, obowiązującym prawem krajowym, niekoniecznie musi oznaczać, że swoboda przedsiębiorczości ma zakres tożsamy do uregulowań dotyczących transgranicznych fuzji czy przejęć¹¹. W związku z tym, w oparciu o zasadę niedyskryminacji, państwo przyjmujące powinno pozwolić na kontynuację osobowości prawnej imigrującej spółki w jego porządku prawnym (orzeczenie Vale). Jednakże może wymagać od przychodzącej spółki wypełnienia zobowiązań obowiązkowych dla spółek krajowych w analogicznych sytuacjach bez elementu transgranicznego.

Dokonując wyboru, aby przenieść siedzibę, a nie zaledwie ustanowić oddział lub podobną formę, spółka ponosi określone konsekwencje. Technicznie rzecz biorąc, przeniesienie siedziby nie powinno wymagać zmiany statutu. Może to być jednak trudne, aby spółki z „obcym” statutem funkcjonowały bez dostosowania do prawa państwa przyjmującego. Niemniej jest to uzasadnione, aby formalne wymogi aktów prawnych odnoszących się do statutu spółki były regulowane przez prawo materialne mające zastosowanie do spółki, tj. państwo jej pochodzenia¹². Inne akty, takie jak na przykład zbycie/nabycie akcji, mogą być zgodne z formalnymi

wymogami obowiązującego prawa spółek w państwie, w którym czynność została dokonana¹³. W Centros ETS przyznał, że przyjmujące państwo członkowskie może nałożyć dodatkowe wymagania, jeśli są one uzasadnione interesem publicznym: na przykład, zamiast wyższego kapitału minimalnego, państwo przyjmujące może narzucić inne wymogi w celu ochrony wierzycieli, takie jak gwarancje. Prawo państwa przyjmującego powinno ograniczać te wymagania i stosować wyłącznie w granicach nadrzędnego interesu publicznego¹⁴. Podobnie, gdy spółka posiadająca jeden organ zarządzający przenosi swoją rzeczywistą siedzibę do państwa, w którym stosuje się strukturę dwuczłonową (zarząd i rada nadzorcza), zasada nakazująca posiadanie dwóch organów nie powinna mieć zastosowania, ponieważ cel wyważonego nadzoru oraz zarządzania może być również osiągnięty w systemie jednego organu. To samo rozumowanie możemy odnieść do wymogu dostosowania statutu spółki do przepisów państwa przyjmującego. Jeśli nie mamy do czynienia z przepisami, które mogą być wprowadzone w ramach definicji „dobra ogólnego” w państwie przyjmującym, większość przepisów dotyczących statutu ma charakter reguł domyślnych i nie kwalifikują się jako zasady, które mogą zostać nałożone przez państwo przyjmujące. W konsekwencji wewnętrzna organizacja tej spółki będzie w dużym stopniu podlegać zasadom macierzystego państwa członkowskiego.

Mimo że Europejski Trybunał

Sprawiedliwości nie dokonał wyboru *expressis verbis* co do jednej z dwóch głównych teorii europejskiego prawa spółek: teorii siedziby i inkorporacji, uważam, że teoria inkorporacji jest lepszym sposobem na zwiększenie mobilności w stosunku do rzeczywistej teorii siedziby, która nie wyklucza takiej mobilności, a wręcz ją zdecydowanie utrudnia. Ponadto zastosowanie teorii inkorporacji jest bardziej zgodne z koncepcją rynku wewnętrznego: zgodnie z zasadą wzajemnego uznania, spółki utworzone w jednym państwie członkowskim mogą się swobodnie poruszać w obrębie UE¹⁵. Oznacza to również, że zasada wzajemnego uznawania w UE staje się niezwykle ważna w odniesieniu do spółek powstałych w innych państwach członkowskich. Jej mechanizm gwarantuje, że takie spółki zachowują formę prawną ich rodzimego państwa członkowskiego, pomimo przeniesienia ich rzeczywistej siedziby za granicę. Zasada ta i jej konsekwencje muszą być uwzględniane również przez krajowe prawo prywatne międzynarodowe¹⁶. Tak długo, jak mowa o samym tworzeniu nowych podmiotów, państwa członkowskie zachowują prawo do stosowania własnych warunków, jednakże dla oceny sytuacji spółek utworzonych w innym państwie członkowskim uznanie jest obligatoryjne. Na tej podstawie można stwierdzić, że w obszarach niezharmonizowanych UE gwarantuje każdemu z państw członkowskich kompetencje do określenia zawartości własnego prawa spółek. Z drugiej strony Unia

Europejska nakłada na wszystkie państwa członkowskie obowiązek współpracy w celu uznania w ramach ich systemów prawnych spółek z innych państw członkowskich.

W świetle powyższego zakres stosowania zasady siedziby rzeczywistej pozostaje ograniczony. Nawet jeśli TFUE nie wyraża preferencji którejkolwiek z zasad prawa kolizyjnego, wydaje się, że konsekwencje prawa materialnego wynikające z zastosowania teorii siedziby często będą musiały ustąpić zasadzie wzajemnego uznawania; a mianowicie, popierwsze - gdy spółka imigruje i ze względu na zachowanie osobowości prawnej utrzymuje swoją siedzibę statutową w państwie pochodzenia, oczywiście, rzeczywista siedziba i statutowa siedziba tej spółki nie mogą być zbieżne, co jest często konieczne w ramach ustawodawstwa stosującego teorię siedziby, jeśli spółka nie chce być zmuszona do rozwiązania. Na podstawie zasady wzajemnego uznawania, państwo przyjmujące - bez względu na to, którą teorię prawa kolizyjnego stosuje - musi zaakceptować tę rozbieżność i uznać spółkę imigrującą. Jest to jedna ze słabości teorii siedziby w swojej zwykłej postaci. Po drugie - gdy spółka przenosi swoją rzeczywistą siedzibę do państwa stosującego teorię siedziby, państwo to zwykle stosuje swoje prawo materialne do wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych aspektów funkcjonowania spółki. Jest to nie do przyjęcia, ponieważ, w oparciu o sprawę Überseering, zasady dotyczące organizacji wewnętrznej i zewnętrznej spółki nadal podlegają prawu jej państwa pochodzenia, oprócz zasad, które mogą być

wprowadzone w ramach definicji „dobra ogólnego” w państwie przyjmującym.

Z drugiej strony stosowanie teorii siedziby rzeczywistej może być nadal możliwe w działaniach międzynarodowych, gdy to jest konieczne do zwalczania nadużywania swobody przedsiębiorczości lub w celu ochrony nadrzędnego interesu publicznego. Państwa członkowskie są uprawnione do przyjęcia odpowiednich środków w celu zapobiegania i karania nadużyć finansowych; jednak zwalczanie oszustw nie może usprawiedliwiać odmowy uznania zdolności prawnej spółki lub odmowy rejestracji oddziału spółki istniejącej w innym państwie członkowskim¹⁷. Widoczna jest obecnie tendencja, zgodnie z którą niektóre państwa członkowskie wprowadziły zmiany do swoich przepisów, preferując teorię inkorporacji. To z pewnością wpłynie na dużo rzadsze stosowanie teorii siedziby rzeczywistej, jednak nadal nie gwarantuje jednolitości wśród państw członkowskich.

Podsumowując, przeniesienie siedziby jest możliwe, jeżeli spełnione są pewne warunki, a mianowicie: nie ma *fraus legis*, wszystkie wymogi prawne państwa emigracji są wypełnione i dalsze istnienie osoby prawnej jest dopuszczalne zgodnie z prawem tego państwa, państwo imigracji nie sprzeciwia się dalszemu istnieniu osoby prawnej, jak również struktura spółki jest zgodna z prawem państwa imigracyjnego (bez istotnych zmian). Dlatego skuteczne korzystanie ze swobody przedsiębiorczości wymaga przynajmniej

pewnego stopnia wzajemnego uznawania i koordynacji różnych zasad systemowych. Teoria inkorporacji byłaby najbardziej odpowiednim, jednolitym rozwiązaniem dla wszystkich państw członkowskich, zapewniając swobodę przedsiębiorczości i praktyczny system konkurencji prawa spółek. Z uwagi na jej fundamentalne założenia, spełnia ona najlepiej wymogi rynku wewnętrznego, a przez to zwiększa mobilność biznesu. Propozycja ta nie musi być izolowaną sugestią. Postulowane podejście może równie dobrze zostać osiągnięte, jeśli Rozporządzenie o Europejskiej Spółce Prywatnej¹⁸ będzie oparte na teorii inkorporacji (bez ograniczeń emigracyjnych w odniesieniu do swobody przedsiębiorczości) oraz proponowana 14. Dyrektywa prawa spółek w sprawie przeniesienia siedziby zostanie ostatecznie przyjęta. Poza tym tego rodzaju harmonizacja mogłaby być przyjęta jako jedna z inicjatyw, które wzmacniają wzrost gospodarczy i konkurencyjność, zgodnie z wyżej wspomnianym Small Business Act¹⁹ dla Europy.

Opinia rzecznika generalnego w sprawie Vale C- 378/10, § 66 i 67.

Dla porównania - art. 4 wniosku Deutscher Rat für Internationales Privatrecht: „Forma aktu prawnego odnosząca się do założenia spółki jest ważna, jeśli spełnia formalne wymogi określone przez prawo właściwe na podstawie art. 2”, natomiast art. 2 (1) stanowi, że „Przedsiębiorstwa podlegają prawu państwa, w których są wpisane do rejestru”.

Dla porównania - zdanie drugie art. 2 Wniosku Deutscher Rat für Internationales Privatrecht: „Forma innych aktów prawnych powinna być ważna, jeżeli spełnia wymogi formalne określone zarówno przez prawo właściwe na podstawie art. 2 lub prawo miejsca, w którym czynność prawna została zawarta”.

Sprawa C-212/97 Centros, § 37, zob. przypis 70.

M. Fallon, Les conflits de lois et de juridictions dans un espace économique intégré. L'expérience de la Communauté européenne, Recueil des Cours 1995, vol. 253, s. 13.

M. Pazdan, Nowa polska ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym, PIP 2011, z. 6, s. 18.

Mirosława Myszke-Nowakowska – radca prawny, tytuł doktora prawa uzyskała na Wydziale Prawa Uniwersytecie w Antwerpii (Belgia) w Katedrze Prawa Europejskiego. Jest ekspertem w europejskim prawie spółek (europejska spółka publiczna i prywatna, fuzje i przejęcia etc.) i prawie prywatnym międzynarodowym.

W. Meilicke, Die Niederlassungsfreiheit nach „Überseering”, GmbHR 2003, z. 11, s. 793.

Wniosek dotyczący rozporządzenia rady z 27.6.2008 r. w sprawie statutu europejskiej spółki prywatnej, COM (2008) 396/3.

Komunikat Komisji Think Small First - A Small Business Act dla Europy COM (2008) 394 final, 25.6.2008

Marcin Czugan, TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI UE O OCENIE ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ I ROZKŁADZIE CIĘŻARU DOWODU W DYREKTYWIE O KREDYCIE KONSUMENCKIM

Wzrastająca rola orzecznicza Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TS) i jej wpływ na wykładnię regulacji unijnych wymagają od przedsiębiorców w codziennej działalności, zwłaszcza w branży finansowej, analizy już nie tylko samych treści przepisów prawnych, ale także wyroków trybunału pod kątem właściwej interpretacji norm prawa unijnego. W tym kontekście szczególnie istotne jest orzecznictwo TS wydawane w trybie prejudycjalnym - kiedy sądy państw członkowskich zwracają się do trybunału o dokonanie wykładni danego zagadnienia prawa UE. Niedawny wyrok TS w sprawie CA Consumer Finance c/a Bakkaus, Bonato (C-449/13) ma istotne znaczenie dla rynku finansowego, w tym zwłaszcza przedsiębiorstw udzielających kredytu konsumenckiego.

18 grudnia 2014 r. w sprawie C-449/13 Trybunał Sprawiedliwości dokonał wykładni Dyrektywy 2008/48/WE w sprawie umów o kredyt konsumencki (dalej „Dyrektywa”), a ściślej - przepisów dotyczących informacji przedumownych i oceny zdolności kredytowej. W stanie faktycznym sprawy, kredytodawca podczas sporu sądowego wytoczonego przed sądem krajowym w następstwie niewywiązania się kredytobiorcy z warunków umowy nie przedstawił ani przedumownego arkusza informacyjnego, który należy wręczyć konsumentowi na podstawie art. 5 ust. 1 Dyrektywy, ani żadnego innego dowodu pozwalającego wykazać, że spełnił on spoczywające na nim obowiązki względem kredytobiorcy w zakresie udzielenia informacji oraz weryfikacji zdolności kredytowej.

W odniesieniu do kwestii informacji przedumownych wskazać jednak należy, iż umowa pomiędzy stronami zawierała standardowe postanowienie, iż „konsument oświadcza, że otrzymał standardowy europejski arkusz informacyjny i zapoznał się z nim”. W związku z wątpliwościami co do

prawidłowego wykonania obowiązków spoczywających na kredytodawcy oraz rozkładu ciężaru dowodu sąd odsyłający (sąd francuski - Tribunal d'instance d'Orléans) zadał m.in. następujące pytania - w trybie prejudycjalnym - Trybunałowi Sprawiedliwości UE:

1) Czy Dyrektywę o kredycie konsumenckim należy interpretować w ten sposób, że do kredytodawcy należy przedstawić dowodu na prawidłowe i pełne wykonanie ciążących na nim obowiązków na etapie sporządzania i wykonywania umowy kredytowej wynikających z prawa krajowego transponującego Dyrektywę?

2) Czy Dyrektywa o kredycie konsumenckim sprzeciwia się temu, aby dowód prawidłowego i pełnego wykonania obowiązków ciążących na kredytodawcy mógł zostać przedstawiony jedynie w drodze standardowego postanowienia umownego stwierdzającego uznanie przez konsumenta wykonania przez kredytodawcę obowiązków, niepotwierzonego przez żadne dokumenty sporządzone przez kredytodawcę?

3) Czy art. 8 Dyrektywy o kredycie konsumenckim należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on temu, aby weryfikacja zdolności kredytowej konsumenta była dokonywana jedynie na podstawie informacji zadeklarowanych (przedstawionych) przez konsumenta, bez rzeczywistego sprawdzenia tych informacji za pomocą innych środków?

Pierwsze i drugie pytanie postawione przez sąd francuski w rzeczywistości zmierzało do analizy treści Dyrektywy pod kątem rozkładu ciężaru dowodu, w odniesieniu do wypełnienia obowiązków przedumownych i oceny zdolności kredytowej. Z drugiej strony, do odpowiedzi na pytanie, czy zawarcie w umowie o kredyt standardowego postanowienia dotyczącego uznania przez konsumenta faktu wykonania

przez kredytodawcę obowiązków, niepotwierzone przez żadne dokumenty sporządzone przez kredytodawcę, jest wystarczające do udowodnienia prawidłowego wykonania ciążących na kredytodawcy obowiązków w zakresie udzielania informacji konsumentowi przed zawarciem umowy.

Trybunał wskazał, że Dyrektywa o kredycie konsumenckim nie zawiera żadnych przepisów w odniesieniu do rozkładu ciężaru dowodu wypełnienia przez kredytodawcę ciążących na nim obowiązków udzielenia konsumentowi odpowiednich informacji oraz sprawdzenia jego zdolności kredytowej, przewidzianych w art. 5 i 8 Dyrektywy oraz w odniesieniu do trybu przeprowadzenia dowodu na wypełnienie tych obowiązków. Trybunał podniósł jednak, że gdyby ciężar dowodu w zakresie niewykonania obowiązków przewidzianych w art. 5 i 8 Dyrektywy spoczywał na konsumentach, to co do zasady osłabiona byłaby skuteczność praw przyznana konsumentom na mocy dyskutowanego aktu prawnego. Konsument nie dysponuje bowiem środkami umożliwiającymi mu udowodnienie, że kredytodawca, po pierwsze, nie udzielił mu informacji określonych w art. 5 tej Dyrektywy, a po drugie, nie sprawdził jego zdolności kredytowej. Natomiast skuteczność korzystania z praw przyznanych przez Dyrektywę jest zapewniona przez przepisy krajowe, zgodnie z którymi kredytodawca jest co do zasady zobowiązany do wykazania przed sądem prawidłowości wypełnienia swoich obowiązków przedumownych.

W odniesieniu do standardowego postanowienia zawartego w umowie o kredyt (dotyczącego uznania przez konsumenta faktu wykonania przez kredytodawcę obowiązków) takie postanowienie nie zagraża skuteczności praw przyznanych konsumentowi na podstawie Dyrektywy, jeżeli jednak

na mocy przepisów krajowych owo postanowienie powoduje jedynie, iż kredytobiorca potwierdza przekazanie mu standardowego arkusza informacyjnego. W tym względzie z art. 22 ust. 3 Dyrektywy wynika, że takie postanowienie umowne nie może pozwalać kredytodawcy na obejście ciążących na nim obowiązków. Przedmiotowe standardowe postanowienie stanowi zatem wskaźnik, że to do kredytodawcy należy przedstawić jednego lub kilku stosownych dowodów na wypełnienie ciążących na nim obowiązków. Ponadto konsument musi mieć zawsze możliwość podniesienia, że nie otrzymał tego arkusza lub że arkusz ten nie pozwolił kredytodawcy na wywiązanie się z ciążących na nim przedumownych obowiązków udzielenia informacji.

Poprzez pytanie trzecie sąd odsyłający dążył do ustalenia, czy przepis art. 8 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie temu, aby ocena zdolności kredytowej konsumenta była dokonywana jedynie na podstawie informacji przedstawionych przez konsumenta, bez rzeczywistego sprawdzenia tych informacji za pomocą innych środków.

Trybunał zauważył, iż Dyrektywa o kredycie konsumenckim nie wymienia w sposób wyczerpujący informacji, na podstawie których kredytodawca ma dokonać oceny zdolności kredytowej konsumenta, ani nie wyjaśnia, czy i w jaki

sposób informacje te należy sprawdzić. Wręcz przeciwnie, brzmienie art. 8 ust. 1 tej Dyrektywy w związku z jej motywem 26 pozostawia kredytodawcy zakres swobody służący określeniu, czy informacje którymi dysponuje, są wystarczające, czy też nie, do stwierdzenia zdolności kredytowej konsumenta i czy należy je zweryfikować za pomocą innych środków.

Trybunał wskazał, że kredytodawca powinien w pierwszej kolejności, w każdym przypadku i z uwzględnieniem szczególnych okoliczności ustalić, czy podane przez konsumenta informacje są odpowiednie i w ilości wystarczającej do oceny jego zdolności kredytowej. W tym względzie wystarczający charakter tych informacji może różnić się w zależności od okoliczności, w których następuje zawarcie umowy o kredyt, sytuacji osobistej konsumenta oraz kwoty kredytu. Ocena ta może być dokonana w oparciu o dokumenty zaświadczone o sytuacji finansowej konsumenta, ale nie można wykluczyć, że kredytodawca może wziąć pod uwagę ewentualną wcześniejszą wiedzę na temat sytuacji finansowej osoby ubiegającej się o kredyt. Jednakże zwykłe, niczym nieoparte oświadczenia złożone przez konsumenta nie mogą same w sobie zostać uznane za wystarczające, jeśli nie towarzyszą im dokumenty poświadczające.

W świetle powyższych rozważań na pytanie trzecie Trybunał odpowiedział,

iż art. 8 ust. 1 Dyrektywy o kredycie konsumenckim winien być interpretowany w ten sposób, że po pierwsze, nie stoi on na przeszkodzie temu, by ocena zdolności kredytowej konsumenta była dokonywana jedynie na podstawie informacji przedstawionych przez niego samego, pod warunkiem, że owe informacje są w wystarczającej ilości i że zwykłe oświadczenia konsumenta są poparte dokumentami poświadczającymi, a po drugie, nie wymaga on od kredytodawcy przeprowadzania systematycznych weryfikacji informacji udzielonych przez konsumenta.

Powyższy wyrok stanowi doskonałą podstawę dla analizy wykładni postanowień Dyrektywy i przekłada się bezpośrednio na praktykę obrotu gospodarczego. Podsumowując rozważania Trybunału Sprawiedliwości, należy podkreślić ciążący na kredytodawcach rozkład ciężaru dowodu wypełnienia obowiązków przedumownych i dokonania oceny zdolności kredytowej konsumenta. W tym względzie zawarcie standardowego postanowienia umownego, dotyczącego uznania przez konsumenta faktu wykonania przez kredytodawcę obowiązków informacyjnych i w ten sposób przerzucenia na konsumenta ciężaru dowodu, zgodnie z regułą art. 6 Kodeksu cywilnego, Trybunał Sprawiedliwości uznał za niedopuszczalne.

Autor jest dyrektorem Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych – Związek Pracodawców, od 1 stycznia 2015 r. został wybrany przewodniczącym Komitetu Prawno-Politycznego EUROFINAS z siedzibą w Brukseli, największej organizacji kredytu konsumenckiego w Europie, zrzeszającej organizacje z 17 państw UE.

Anna Stępień Sporek, Wspólne prawo majątkowe małżeńskie dla Unii Europejskiej. Stan integracji – perspektywy, Gdańsk 2014



Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego ukazała się książka radcy prawnego Anny Stępień-Sporek pt. „Wspólne prawo majątkowe małżeńskie dla Unii Europejskiej. Stan integracji - perspektywy” (ISBN: 978-83-7865-226-7, ss. 305). Książka stanowi opracowanie poświęcone ustrojowi majątkowym małżeńskim w stosunkach transgranicznych. Wiele z zawartych w niej uwag ma swój wymiar praktyczny.

Obecnie w Unii Europejskiej około 13% rozwodów dotyczyło małżeństw międzynarodowych. W Polsce takich danych nie zbierano, ale można przypuszczać, że kształtują się one w podobny sposób, ponieważ w przypadku małżeństw międzynarodowych z uwagi na inne środowisko, w którym wychowywali się małżonkowie, czy inne obyczaje, łatwiej o nieporozumienia. W przypadku rozwodów małżeństw międzynarodowych powstaje wiele problemów praktycznych dotyczących ustalenia skutków majątkowych rozwodu. Dzieje się tak dlatego, że w poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej występują różne rozwiązania prawne dotyczące stosunków majątkowych małżeńskich. Stąd też wątpliwości może budzić już sam fakt, jaki ustrój majątkowy obowiązuje

w małżeństwie w czasie jego trwania czy do jakiej masy majątkowej należą przedmioty majątkowe nabywane przez małżonków. Małżonkowie dodatkowo często zmieniają miejsce swojego pobytu i nabywają poszczególne składniki majątków w różnych krajach, co jest zwłaszcza problematyczne w odniesieniu do ruchomości czy praw majątkowych. W razie rozwodu konieczne jest ustalenie, jaki sąd i według jakiego prawa powinien orzekać o konsekwencjach majątkowych małżeństwa. Istotne znaczenie ma również uznawanie i wykonywanie orzeczeń wydawanych przez sądy. Te okoliczności były bezpośrednim impulsem - jak wskazuje autorka - do zajęcia się problematyką integracji małżeńskiego prawa majątkowego. Są to zagadnienia stosunkowo nowe i nie doczekały się jeszcze szerszych opracowań w języku polskim. Związane jest to między innymi z faktem, że długo nie podejmowano żadnych konkretnych działań na polu integracji. Zostały one zintensyfikowane w ostatnich latach, czego efektem było między innymi ogłoszenie w dniu 16 marca 2011 roku wniosku Komisji Europejskiej dotyczącego rozporządzenia rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w zakresie małżeńskich ustrojów majątkowych, wejście w życie w dniu 1 maja 2013 roku umowy niemiecko-francuskiej dotyczącej wspólnego ustroju majątkowego małżeńskiego oraz przygotowanie Zasad Europejskiego Prawa Rodzinnego dotyczących stosunków majątkowych między małżonkami, co miało miejsce w drugiej połowie 2013 roku. Potrzebne stało się szersze zbadanie i usystematyzowanie zagadnień związanych z integracją majątkowego prawa małżeńskiego.

Książka składa się z trzech części. W pierwszej z nich zostały omówione ustroje majątkowe małżeńskie, jakie występują w wybranych krajach Unii

Europejskiej, w tym m. in. w Niemczech i we Francji. Zaskakuje ich różnorodność i fakt, że nawet w sąsiadujących ze sobą krajach pojawiają się skrajnie różne rozwiązania. W drugiej części przedstawiono najnowsze rozwiązania na polu integracji prawa majątkowego małżeńskiego, gdzie na szczególną uwagę zasługuje obecnie już obowiązująca umowa niemiecko-francuska, którą tym bardziej warto obserwować, że może być początkiem integracji prawa materialnego poświęconego ustrojowi majątkowemu małżeńskim. Co więcej, obecnie także w małżeństwie obywateli polskiego i niemieckiego bądź francuskiego ustrój wprowadzony tą umową może mieć zastosowanie. W trzeciej części książki zamieszczono rozważania dotyczące przyszłości prawa majątkowego małżeńskiego. Choć nie rysuje się ona może nazbyt optymistycznie, bo autorka wskazuje, że obecnie daleka jest jeszcze perspektywa wprowadzenia jednolitego prawa majątkowego małżeńskiego, ale z drugiej strony wzmoczone aktywności na tym polu rodzi nadzieję na to, że małżonkowie nie pozostaną sami ze swoimi problemami, które uwidaczniają się przede wszystkim na etapie rozwodu.

W książce zawarto wiele uwag, które nie tylko mogą być wykorzystane w praktyce (np. odwołanie się do bieżących regulacji), ale zachęcają do refleksji na temat wartości, jakie powinny być realizowane przez przepisy poświęcone ustrojowi majątkowemu małżeńskim. Te wartości także nie powinny ująć z pola widzenia praktyków, zwłaszcza na tak wrażliwym obszarze jak prawo rodzinne, w przypadku którego podejmowanie konkretnych decyzji i dokonywanie czynności prawnych nie jest oparte tylko na rachunku ekonomicznym, ale istotne znaczenie mają emocje czy występujący w danym miejscu model rodziny.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych i gospodarczych

III CZP 116/14

Skład 3 sędziów

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2015 r.

Użytkownik wieczysty nie może dokonać podziału gruntu oddanego mu w użytkowanie wieczyste.

III CZP 102/14

Skład 3 sędziów

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2015 r.

Osoba z zaburzeniami psychicznymi, mająca zdolność procesową, może udzielić pełnomocnictwa procesowego.

III CZP 103/14

Skład 3 sędziów

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2015 r.

Umorzenie postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela - banku, prowadzącego egzekucję na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego klauzulą wykonalności - niweczy skutki przerwy biegu przedawnienia spowodowane złożeniem wniosku o wszczęcie egzekucji.

III CZP 100/14

Skład 3 sędziów

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2015 r.

Przewidziany w art. 394 § 2 k.p.c. termin do wniesienia zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji jest zachowany także wtedy, gdy przed jego upływem strona wniosła zażalenie do sądu drugiej instancji właściwego funkcjonalnie (art. 397 § 2 zdanie pierwsze w związku z art. 369 § 3 k.p.c.).

III CZP 34/14

Skład 7 sędziów

Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2015 r.

Niedopuszczalny jest wpis do rejestru przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym jednego prokurenta z zastrzeżeniem, że może on działać tylko łącznie z członkiem zarządu.

V ACa 379/14

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 grudnia 2014 r. Wyłączenie wspólnika ze spółki z o.o. wymaga złożenia oświadczeń woli przez wspólników przejmujących udziały wspólnika wyłączanego i zapłaty ceny przejęcia. Cena przejęcia może wynosić 0 zł.

III CZP 90/14

Skład 3 sędziów

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2014 r.

W razie ujawnienia po wykreśleniu spółki akcyjnej z rejestru przedsiębiorców majątku spółki nieobjętego likwidacją stosuje się w drodze analogii przepisy kodeksu spółek handlowych dotyczące likwidacji spółki akcyjnej w organizacji.

III CZP 45/14

Skład 7 sędziów

Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2014 r.

Wytoczenie przez właściciela nieruchomości przeciwko posiadaczowi służebności przesyłu, a przed dniem 3 sierpnia 2008 r. przeciwko posiadaczowi służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu, powództwa o zasądzenie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści tej służebności nie przerywa biegu jej zasiedzenia.

III CZP 67/14

Skład 3 sędziów

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2014 r.

Przepis uznany za niezgodny z Konstytucją, który traci moc obowiązującą w terminie określonym przez Trybunał Konstytucyjny (art. 190 § 3 Konstytucji), stosuje się do roszczeń, mających podstawę w tym przepisie, w sprawach wytoczonych przed tym terminem.

III CZP 53/14

Skład 3 sędziów

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 r.

Dopuszczalne jest orzeczenie o odsetkach za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas opóźnienia po wydaniu wyroku zasądzonego to świadczenie, także wtedy, gdy wysokość odsetek została określona na podstawie stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego.

IV CSK 640/13

Skład 3 sędziów

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 r.

Uchwały organów spółek kapitałowych są wewnątrzorganizacyjnymi czynnościami prawnymi, do których nie ma zastosowania art. 65 k.c.

II CSK 446/13

Skład 3 sędziów

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014 r.

Odpowiedzialności członka zarządu nie uchyla umowa łącząca członków zarządu co do sposobu kierowania sprawami spółki, w szczególności ustalony umownie podział czynności. Tego rodzaju umowa ma znaczenie tylko wewnątrzorganizacyjne. Przepis art. 299 KSH chroniący interes wierzycieli ma charakter bezwzględnie obowiązujący i nie może być pozbawiony skuteczności przez porozumienie wspólników. Tylko taka sytuacja faktyczna, która rzeczywiście i obiektywnie uniemożliwia uczestniczenie w czynnościach zarządzania sprawami spółki, może uzasadniać wniosek o istnieniu okoliczności przewidzianych § 2 tego artykułu, zwalnających członka zarządu od odpowiedzialności.

orzeczenia zebrali:

r. pr. Marcin Czugań, apl. radc. Grzegorz Gorczyca

